Nr. 80 (3651) Warszawa, PIĄTEK 22 Marca 1929 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy.
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ W WALCE O PRAWO

Mowa tow. Hermana Libermana (DOKOŃCZENIE)

OŚWIADCZENIE PREMJERA.

Otóż **Komisja Budżetowa** wślad za **Najwyższą Izbą Kontroli** poczęła się tej rzeczy domagać. Decydujące posiedzenie Komisji Budżetowej w tej sprawie odbyło się dnia 28 listopada r. z. Wtedy p. Premjer **Bartel,** złożył oświadczenie, które brzmi jak następuje:

„To jest rzecz nie do pomyślenia i nie przychodzę tutaj, żeby sobie kpić. Może być rzeczą sporną, czy identyfikować akceptację wydatków pozabudżetowych z absolutorjum, udzielanem Rządowi, ale dopóki jest stan taki, jak obecnie, ustawa jest niezbędną i to będzie zrobione.

Proszę tylko, aby Panowie nie żądali tego odemnie dziś ani za tydzień a zapewniam że Rząd będzie dążyć do tego by tę sprawę załatwić jaknajszybciej".

Na to oświadczenie Pana Premjera **Bartla,** pos. **Woźnicki,** imieniem lewicy, oświadczył, że **przyjmuje to oświadczenie do wiadomości,** nie żąda terminu. liczy na to, że stanie się to w jaknajkrótszym czasie, to znaczy, że nastąpi przedłożenie ustawy, jeszcze przed załatwieniem budżetu.

DOBRA WOLA SEJMU.

Wobec tego oświadczenia zapadła uchwała na Komisji Budżetowej, która opiewała: **Komisja Budżetowa przyjmuje oświadczenie p. Premjera Bartla do wiadomości, wedle którego ustawa o kredytach dodatkowych zostanie przedłożona niezawiśle od zamknięć rachunkowych.** Taka uchwała przyszła do skutku. **Nie było sprzeciwu ze strony pana Premjera.** Potem sprawa przeszła do Sejmu dnia 5 grudnia, referował ją p. pos. **Rataj,** który ją przedstawił i który zarazem bronił się przeciwko żądaniu Klubu Narodowego, obstającego przy tem, żeby obowiązek przedłożenia ustawy o kredytach dodatkowych był wykonany natychmiast. **P. Rataj** mówił, że Rząd uznaje obowiązek co do przedstawienia Sejmowi ustawy o kredytach dodatkowych **niezależnie od zamknięć rachunkowych.** To było wypowiedziane przez referenta w obecności Rządu. Nikt nie protestował przeciw temu.

Potem zabrał głos pos. **Czapiński** imieniem lewicy i oświadczył, że: **„Przyjmujemy do wiadomości oświadczenie p. Premjera Bartla,** że w czasie możliwie najkrótszym zwróci się do Sejmu o kredyty dodatkowe na pokrycie przekroczeń i t. d. Oświadczamy, że godzimy się na proponowany przez Komisję Budżetową wniosek i podkreślamy z całym naciskiem **konieczność złożenia Sejmowi ustawy o kredytach dodatkowych do budżetu za rok 1927-28 najpóźniej do dnia ukończenia drugiego czytania preliminarza budżetowego na rok 1929-30. Nieprzedstawienie przez Rząd projektu tej ustawy w terminie powyżej wskazanym, zmusiłoby nas do wyciągnięcia najdalej idącej konsekwencji".**

Znowu ze strony Rządu **nie było żadnego protestu** przeciw temu komentarzowi do uchwały Komisji Budżetowej.

P. MINISTER PRZERYWA MILCZENIE

To się stało 5 grudnia 1928 r. Potem dopiero pan Minister **Czechowicz** znalazł czas na napisanie odpowiedzi **Najwyższej Izbie Kontroli,** a mianowicie, wystosował do niej pismo z dnia 10-go grudnia 1928 r. A zatem dopiero po uchwale Sejmu pan Minister odpowiada Najwyższej Izbie Kontroli. W tym liście powiada:

„Na pisma Najwyższej Izby Kontroli z 15 czerwca, 31 sierpnia, 29 października Ministerjum oznajmia, że zgodnie z oświadczeniem p. prezesa Rady Ministrów Bartla, złożonem w Komisji Budżetowej, Rząd przedłoży Izbom Ustawodawczym projekt ustawy o kredytach dodatkowych na rok 1927-28, oraz o przeniesieniach budżetowych w roku 1928. Minister Skarbu Czechowicz (—)".

Niema żadnej wzmianki o zamknięciach rachunkowych. Żadnej wzmianki niema, **jakoby istniała łączność nierozerwalna między przedłożeniem ustawy o kredytach dodatkowych, a zamknięciami rachunkowemi.** Jedno od drugiego jest niezależne. I teraz zdawało się, że spokój zawita do Polski w sprawie kredytów dodatkowych.

Mija miesiąc jeden, drugi, grudzień, styczeń, dopiero 11 lutego pos. **Woźnicki** składa oświadczenie następującej treści: **„Konstatuję, że centralnem zagadnieniem w obecnej dyskusji budżetowej stała się sprawa ujawnienia obecnie ostatecznego przekroczenia budżetu na rok 1927-28 na wielką sumę przeszło 500 miljonów złotych".** Dalej opowiada, że jednak zobowiązania Rząd nie wypełnił i dochodzi do następującej konkluzji:

„Wobec tego zwracam się do Kolegów naszych z klubów lewicy o rozważenie, czy nie jest obowiązkiem naszym z prawa odpowiedzialności konstytucyjnej ministrów uczynić użytek w stosunku do Pana Ministra za przekroczenie ustawy skarbowej na rok 1927-28 przez wydanie bezprawne przeszło 500 miljonów złotych. Klub Wyzwolenie powziął odpowiednią decyzję i w dniach najbliższych zwróci się do klubów lewicy celem uzyskania koniecznych 100 podpisów na wniosku".

Mija 7 dni. Wniosek został zgłoszony dopiero 18 lutego. W tych 7 dniach mógł p. Minister Skarbu, jeżeli sądził, że postawienie go w stan oskarżenia grozi tak katastrofalnemi następstwami dla imienia, powagi i znaczenia Polski w świecie, mógł p. Minister Skarbu wszystko uczynić w tych 7 dniach, **ażeby unicestwić te fatalne następstwa. Mógł w tych 7 dniach wnieść tę ustawę,** bo ta ustawa pracy wyjątkowej nie wymagała.

ZMIANA FRONTU.

Ale p. Minister Skarbu tutaj znowu **pogrążył się w milczeniu.** W dn. 18 lutego wpłynął wniosek. Znowu mija 8 dni bezczynności pana Ministra Skarbu, dyskusja dopiero 25 lutego nad tym wnioskiem została przeprowadzona. Ale nic nie uczyniono, i wtedy rozpoczęła się dyskusja **przykra,** jak Panowie, którzy są przeciwnikami oskarżenia, kilkakrotnie zaznaczali, i wtedy, proszę Panów, w toku tej dyskusji, zabiera głos p. Premjer i ku zdumieniu wszystkich świadków, którzy słuchali debaty w Komisji, w Sejmie nad tą sprawą, składa oświadczenie, że **przedłoży, zgodnie z dotychczasowemi swojemi oświadczeniami, przekroczenia budżetowe na rok 1927/28, równocześnie z zamknięciem rachunków za ten okres, po zatwierdzeniu tych ostatnich przez Najwyższą Izbę Kontroli.** Proszę Panów, musiała wprowadzić nas w zdumienie taka nagła zmiana frontu, w Komisji, w Sejmie, w pismach. Pan Minister powiada i wszyscy interesowani ministrowie powiadają, że przedłożą ustawę, a tu nagle zmiana frontu wobec Sejmu, który pamięta oświadczenia poprzednie Premjera.

Taka zmiana frontu musiała pociągnąć za sobą te następstwa, które się wydarzyły.

CZYJA WINA?

Oto szanowni Panowie przedstawiłem fakt za faktem, jak się rozwijała sytuacja i niech wszyscy Panowie i niech kraj osądzi, po czyjej stronie jest wina. Proszę pomyśleć, przekracza się budżet o 562 miljony, o przeszło 28%. **(P. Idzikowski:** Tak dawniej nie było?) Dawniej nigdy nie było. **(P. Sanojca: Tylko gorzej).** Nigdy w Polsce wskrzeszonej żaden minister skarbu nie przekroczył o tak olbrzymią sumę budżetu. **(Głos na ławach B. B.:** Bo nie było z czego. **P. Idzikowski:** Ale doprowadzał do dewaluacji. **Głos na ławach B B.:** I ministra za dewaluację nie pociągano do odpowiedzialności). Mimo to Komisja Budżetowa i Sejm, który w swojej większości stoi w opozycji do Rządu, z najlepszą wiarą przyjmuje do wiadomości oświadczenie Premjera, a potem zostaje w taki sposób wynagrodzony, że za swoje rzeczowe stanowisko, którem chciał uniknąć przesilenia politycznego, kierując się tylko troską o praworządną gospodarkę finansową. Proszę pomyśleć, rok cały Prezes Najwyższej Izby Kontroli „ugania się" za panem Ministrem i prosi go o spełnienie obowiązku ustawowego, a p. Minister milczy i nie odpowiada, a p. Premjer przekreśla uchwałę Sejmu. Automatycznie więc wyłaniała się konieczność zaapelowania do **Trybunału Stanu.** Wreszcie zaczęła urzędować **Komisja Budżetowa,** jako komisja badająca sprawę na podstawie wniosku, o postawieniu w stan oskarżenia.

MINISTER SKARBU ŻĄDAŁ LEGALNOŚCI.

P. Minister **Czechowicz** zgodnie z ustawą zjawił się na Komisji i złożył swoje oświadczenia. Te oświadczenia nie były zupełnie ścisłe, ale jednak z nich się jej kilkakrotnie, grożąc dymisją, ale **sze zdanie, że konieczna była ustawa o kredytach dodatkowych.** Domagałem się jej kilkakrotnie, grożąc dymisją, ale moja dobra wola rozbijała się o opór Rady Ministrów i p. Premjera. Byłbym nielojalny, gdybym sam wbrew opinji Rady Ministrów tę ustawę o kredytach dodatkowych przedkładał".

KTO JEST ODPOWIEDZIALNY ?

Proszę Panów, Sejm stanął na stanowisku, że finansów Państwa i gospodarki skarbowej nie chce czynić terenem walk politycznych i rozgrywki politycznej i dlatego ufa Szefowi Rządu i jego słowom. Temu stanowisku chce Sejm pozostać wiernym, i dlatego żąda, aby odpowiedzialność za ten stan bezprawia, lekceważenia Najwyższej Izby Kontroli i lekceważenia woli przedstawicielstwa narodowego, ponosił ten, **kto w myśl ustawy do tego jest obowiązany.**

Proszę popatrzeć na ustawę skarbową. Każdy przepis mówi tylko o Ministrze Skarbu. W każdym przepisie złożono w ręce Ministra Skarbu **dyktaturę skarbową.** On, tylko on, ma prawo stanowić w dziedzinie gospodarki skarbowej, on tylko otwiera kredyty, **bez jego woli żaden grosz nie może wyjść z kasy państwowej.** Bez jego woli żaden minister nie może otrzymać tej kwoty, której pragnie, albowiem on powiada: „Otwieram kredyt, a otwieram kredyt, jeżeli — powiada — stwierdzam podstawę prawną".

Jeżeli warunkiem zaufania i wewnętrznego i zewnętrznego Państwa jest budżet zrównoważony, to nie mniej ważnym warunkiem zaufania jest **rozszerzenie i ugruntowanie przekonania o praworządności gospodarczo-finansowej.**

I CESARZOWI ODMAWIANO KREDYTÓW POZABUDŻETOWYCH.

Mówiąc o tem, przypominam sobie przykład Austrji, fakt zresztą dość znany, że w Austrji cesarz Franciszek Józef za czasów „półkonstytucji" także żądał pozabudżetowych kredytów i wtedy minister skarbu **Bruch** odpowiedział cesarzowi: Boże wspieraj nam cesarza — ja go dłużej wspierać nie mogę, — **(Wesołość.)** i odmówił cesarzowi kredytów.

MINISTER ZBYT POTULNY.

Uchwalono dla Ministra Skarbu dyktaturę skarbową ustawą z 22 marca. Ale co zrobił p. Minister **Czechowicz** z tą dyktaturą? Przekreślił ją, był potulnym, usłużnym wykonawcą woli innych ministrów, a kiedy mu sumienie nakazywało, tak, jak z jego listu wynika, pójść do Sejmu i **żądać legalizacji,** wtedy zamiast stanąć na gruncie ustawy, która mu drogę do Sejmu otwierała, **poddał się woli Pana Premjera, który mu drogę do Sejmu zamknął.** To jest, proszę Panów, wielkie przewinienie Pana Ministra Skarbu. Można być miękkim, wdzięcznym, usłużnym, potulnym, gdy chodzi o stosunki osobiste, ale nie tam, **gdzie chodzi o sprawę publiczną i o pieniądze, składane przez miljony obywateli do kas państwowych.** (Oklaski).

Nie wolno ministrowi skarbu przemieniać się w urzędnika kasowego pana premjera, albo sierżanta rachunkowego bataljonu.

BEZPRZYKŁADNE.

Pan minister skarbu w swojem oświadczeniu skarży się na to, że jesteśmy bezwzględni, żeśmy nie byli wobec poprzednich ministrów tak bezwzględni.

Zapytuję p. min. **Czechowicza, czy on był względny dla przedstawicielstwa narodowego?** Który z poprzednich ministrów w tak bezwzględny sposób lekceważył i ignorował **Najwyższą Izbę Kontroli,** która jest organem Sejmu? Który z poprzednich ministrów zapowiadał w marcu, że wniesie ustawę, i rok cały jej nie wnosił, nie usprawiedliwiał tej zwłoki, nie wyjaśniał przyczyn, dla jakich ona nastąpiła? Który z poprzednich ministrów skarbu przekroczył budżet o tak olbrzymią sumę?

Dokończenie patrz strona 2-ga.

UCHWAŁY KONFERENCJI ZARZĄDOW WARSZAWSKICH ZWIĄZKOW ZAWODOWYCH

W środę odbyła się konferencja Zarządów warszawskich Zw. Zaw. zgrupowanych w Radzie Zawodowej m. Warszawy. Powzięto szereg doniosłych uchwał, a mianowicie: 1) **przeciwko akcji rozbijackiej,** 2) **w sprawie walki robotników w przędzalni Wola,** 3) **w sprawie budownictwa mieszkaniowego,** 4) **w sprawie święta 1 maja.**

Uchwały te odkładamy z powodu przepełnienia numeru, do jutra.

DO NAUCZYCIELI SZKOŁ POWSZECHNYCH

W niedzielę, 24-go marca b. r. o godzinie 10½ rano, w lokalu „Robotnika", ul. Warecka 7, odbędzie się, staraniem Koła P. P. S. Nauczycieli Szkół Powszechnych, odczyt bezpłatny tow. posła K. CZAPIŃSKIEGO na temat

„ŚWIECKA SZKOŁA W PROGRAMIE P. P. S."

a) Socjalizm a religja. b) Rozdział kościoła od państwa. c) Walka ze szkołą wyznaniową.

**ZARZĄD KOŁA P. P. S.
NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZECH.**

KONFISKATA „POBUDKI"

Wczoraj Komisarjat Rządu obłożył konfiskatą 15 numer „Pobudki" za artykuły „Moje obserwatorjum" i „O czem powinniśmy pamiętać".

Jest to już czwarta konfiskata Pobudki w roku bieżącym.

REWOLTA MEKSYKANSKA

Londyn, 21 marca (A. W.). Oddziały powstańców meksykańskich pod wodzą gen. Escobera wycofały się z Escalon w kierunku północnym do Jimenez. Odwrót powstańców trwa na całej linji. Niektóre oddziały cofających się wojsk obrzucone zostały przez lotników armji rządowej bombami. Tylne straże powstańców wzięły do niewoli 15 żołnierzy wojsk rządowych, których zadaniem było wysadzenie mostu kolejowego pomiędzy Escalon a Jimenez, celem utrudnienia odwrotu wojskom powstańczym. Armja powstańców nie ma zupełnie możliwości powstrzymania odwrotu i rozpoczęcia kontrofenzywy.

ROZSTRZELANIE WODZA KLERYKAŁÓW

Nowy Jork, 21 marca (A. W.). Przywódca powstańców generał Jezus Aguirre, wzięty do niewoli w Stanie Vera Cruz, został rozstrzelany w środę, na zasadzie rozporządzenia nakazującego stosowanie kary śmierci bez sądu do przywódców powstania.

STRASZNA KATASTROFA KOPALNIANA

LONDYN, 21 marca. (PAT.). Agencja Reutera donosi z Parnasu w Pensylwanji, że w kopalni węgla, należącej do Towarzystwa Valley Camp Coal Co., nastąpił wybuch, wskutek którego 300 górników zostało zasypanych. Katastrofa miała miejsce wkrótce po zjechaniu do podziemi kopalni nowej zmiany drużyny dziennej. Akcję ratunkową prowadzą ambulanse, ściągnięte ze wszystkich pobliskich miast.

GAJDA ZNOW PRZED SĄDEM

Praga, 21 marca. (PAT). Sprawa napadu, dokonanego w r. 1927 przez członków organizacji młodzieży faszystowskiej na mieszkanie sędziego wojskowego, który miał rzekomo u siebie akta sprawy gen. Gajdy, znalazła się dziś ponownie przed państwowym sądem karnym w Pradze. Jako oskarżeni stanęli przed trybunałem gen. Gajda oraz 14 innych członków organizacji faszystowskiej. Proces, wzbudzający niebywałe zainteresowanie wśród tutejszego społeczeństwa, potrwa prawdopodobnie kilka dni.

NAPAD KURDOW

Moskwa, 21 marca (A. W.). Według doniesień z Batumu doszło wczoraj na granicy sowiecko-tureckiej do gwałtownych zajść. Oddział uzbrojonych jeźdźców, prawdopodobnie kurdyjskich, wczoraj nad ranem usiłował przedostać się na południowy wschód do Batumu przez granicę sowiecko-turecką. Oddział ten dotarł przejściowo na terytorjum sowieckie, został jednak po gwałtownej strzelaninie odrzucony przez oddziały sowieckie i wyparty zagranicę.

Mowa tow. Hermana Libermana

(DOKOŃCZENIE Z PIERWSZEJ STRONY)

Skoro o poprzednich ministrach mowa, to służę. **Budżet** pierwszy przez Sejm w Polsce został uchwalony w roku 1924. Już przed upływem okresu budżetowego, mianowicie 21 października 1924 r., ówczesny minister Skarbu **Grabski** wystąpił do Sejmu z żądaniem udzielenia kredytów dodatkowych na przeszło 124 miljony. Wystąpił więc przed upływem okresu budżetowego. W tem przedłożeniu, w którem żądał, żeby mu jeszcze dodatkowo uchwalono 124 miljony, wszystkie szczegóły były wymienione i uzasadnione. Dnia 8 lutego 1925 roku, w dwa miesiące po upływie okresu budżetowego, p. **Grabski** wystąpił z ponownem żądaniem podwyższenia mu kredytów dodatkowych o 43 miljonów złotych, i wtedy referent na posiedzeniu Sejmu dnia 10 czerwca 1925 r. powiedział: „musimy tu ustalić, że ustawy o nowych kredytach nie mogą być wnoszone **po zamknięciu okresu budżetowego**“.

I dlatego myślę, że nie spotkam się ze sprzeciwem w tej Wysokiej Izbie, jeżeli oświadczę, że tego rodzaju fakt zdarza się po raz pierwszy i, mam nadzieję, **po raz ostatni.** Na tego rodzaju sposób uzyskiwania kredytów nowych ani Komisja Budżetowa, ani Wysoki Sejm w przyszłości zgodzić się nie może. Uchwalono wtedy 43.000.000 ze względu **na specjalne i wyjątkowe okoliczności gospodarki budżetowej w pierwszym roku zatwierdzonego budżetu,** ze względu na to, że budżet był układany w złotych obliczeniowych, przyczem referent powiedział, zgodnie zresztą z całą Izbą, że niema wydatków bez ustawy; to było w czerwcu 1925 r. Od tego dnia Ministrowie Skarbu wszyscy przestrzegali tej zasady, że przedłożenie o kredytach dodatkowych musi być wnoszone **przed upływem okresu budżetowego.**

Potem przyszedł **przewrót majowy.** Pierwszy Minister **Klarner** zażądał kredytów dodatkowych jakichś dwudziestu kilku miljonów zł. **przed upływem okresu budżetowego.** Potem przyszedł p. Minister **Czechowicz,** przyszedł z żądaniem, i to przyszedł w grudniu 1926 r., przedkładając prowizorjum na następny kwartał od 1 stycznia 1927 r. do 1 kwietnia 1927 r. Przedkładając żądanie nowego prowizorjum budżetowego, zarazem 7 grudnia już żądał **dodatkowych kredytów** za ostatni kwartał 1926 r. w kwocie 39.000.000 i uzasadniał dlaczego, wymienił pozycje i powiedział tak w uzasadnieniu: **„Zarządzenie w sprawie otwarcia nowych kredytów zostanie oczywiście wydane dopiero po przyzwoleniu przez Izby Ustawodawcze“.** Uważał to **za oczywiste,** że najprzód musi być przyzwolenie ustawodawcze, a potem dopiero zarządzenie wydania dotyczącej sumy.

SEJM NIE ODMAWIAŁ PAŃSTWU DODATKOWYCH KREDYTÓW

Bronił się p. Min. Czechowicz także tem, że nie mógł nie otworzyć kredytów na wyżywienie wojska, na inwalidów i t. d. Ale kiedy Sejm odmawiał pieniędzy na wyżywienie wojska i na inwalidów? Gdy zachodzi potrzeba wyasygnowania wysokich kwot na wyżywienie wojska i na renty inwalidzkie, to wszakże te sumy nie były skonsumowane w jednym dniu, konsumcja tych kwot była rozłożona na miesiące i można było przyjść do Sejmu, który byłby niezawodnie, idąc za swojemi własnemi tradycjami, te wydatki uchwalił.

ZASŁUGI I WINY

Będę tu mówił o zasługach pana Min. Czechowicza. Nie mam prawa i kompetencji do pomniejszania tych zasług. Cześć i sława zasłudze, ale zasługa nie daje prawa łamania ustaw. Im kto jest bardziej zasłużony dla kraju, tem bardziej uchylać winien czoła przed ustawami, bo cóż to będzie za Państwo, jeżeli minister będzie łamał prawo dlatego, że jest ministrem. W historji świata było wielu mężów, którzy mieli wielkie zasługi wobec kraju i ludzkości, ale popełniali także winy i błędy.

Zasługa wejdzie do historji. Ale my, żyjące pokolenie, my, którzy żyjemy razem z Min. Czechowiczem, my żądamy rachunku, bo pieniądze, które lud składa do kas państwowych, to nie są pieniądze historji, ale pieniądze żyjącego pokolenia. **(Oklaski).** I żyjące pokolenie pozbawić się nie da prawa kontroli i wglądu w gospodarkę groszem składanym przez wszystkich obywateli.

I FORMA NIESŁUSZNA I WYDATKI NIESŁUSZNE

Proszę Panów, oskarżenie opiewa nietylko o to, że zaniechano przedłożenia ustawy, ale oskarżenie jest skierowane przeciw wydatkom samym, przeciw nieustawowym wydatkom. Jakie to były wydatki — od Rządu i od Ministra Skarbu wiadomości Sejm nie otrzymał. Otrzymał tę wiadomość od Najwyższej Izby Kontroli, która zestawiła wszystkie wydatki, i myśmy mieli możność wejrzenia w te wydatki. I dlatego oskarżamy p. Min. Czechowicza nietylko o to, że nie przedłożył ustawy o kredytach dodatkowych, ale gdyby nawet był ją przedłożył, to dopuściłby się wielkiej winy, że takie wydatki, jakie wykazała Najwyższa Izba Kontroli, poczynił.

ZAGADKOWE WYDATKI W OKRESIE PRZEDWYBORCZYM

Rząd koniecznością zniewolony ma prawo sięgnąć do Skarbu Państwa, żeby przyjść z pomocą zagrożonej nieszczęściem ludności, ale **ma obowiązek natychmiast o tem zawiadomić Sejm.** A w tym wykazie nam dostarczonym przez Najwyższą Izbę Kontroli są wydatki, których żaden parlament świata nie może zatwierdzić i ten Sejm nigdy nie zatwierdzi, póki ma honor i póki szanuje swoją **godność. (P. Dąbski: Brawo. Oklaski na lewicy i na prawicy).**

Tu się wybija na samo czoło wydatek **8.000.000,** który nazwano wydatkiem do dyspozycji p. Prezesa Rady Ministrów. P. Minister Czechowicz te pieniądze wydał bez ustawy, bez upoważnienia ustawowego i nawet bez uchwały Rady Ministrów. **(Głos: Ale na klęski żywiołowe).**

W grudniu wydał 1.600.000, w styczniu 2.400.000, w lutym 4.200.000, ex post zatwierdzono ten wydatek, ex post nazwano go funduszem dyspozycyjnym.

Czy Rząd ma prawo bez ustawy wziąć z kasy państwowej pieniądze i powiedzieć: te pieniądze to są tajne, z tych pieniędzy żadnych rachunków nikomu zdawać nie będę, do tych pieniędzy i do tych wydatków nikt nie ma prawa się mieszać?

Tutaj spotka mnie zarzut: a więc jednak chodzi o rozgrywkę poiltyczną, bo fundusz dyspozycyjny, to jest fundusz polityczny, więc jednak wam chodzi o polityczne cele. Szanowni Panowie! Polityka czy nie polityka, to jest 8 brzęczących miljonów złotych, ciężko zapracowanych przez podatników, którzy składają je do kasy państwowej i nikt nie ma prawa kłaść pieczęci na pewną część dochodów państwowych i powiedzieć: to jest moja własność, z tego nikomu rachunku nie zdaję.

MĄCENIE SPRAWY

Tak być nie może w praworządnem Państwie. Taki sposób wydawania pieniędzy kompromituje nas nazewnątrz stokroć bardziej, niż te wnioski. Panowie powiadają — słyszałem to na komisji — więc wy podejmujecie walkę z Marszałkiem Piłsudskim?

Ale czy jest rzeczą roztropną wciągać w dyskusję nazwisko p. Marszałka Piłsudskiego? Czy jest roztropną rzeczą wysuwać to nazwisko, jako tarczę w sprawie, w której chodzi o jawne naruszenie prawa? Komisja budżetowa nie łączy tej sprawy z nazwiskiem p. Marszałka Piłsudskiego, więc wy nie wprowadzajcie tego nazwiska w dyskusję. Proszę Panów, tu nie chodzi o to, czy ktoś ufa Panu Ministrowi Spraw Wojskowych, czy nie. Tu chodzi o to, czy ma Minister Skarbu prawo wydawać miljony bez kontroli, czy ma prawo Minister Skarbu wypłacić 8 miljonów i uchylić się z pod kontroli. Nie chodzi o zaufanie osobiste. W osobistych sprawach mam zaufanie nieograniczone do tego czy innego ministra, ale nam posłom w sprawach, gdzie chodzi o pieniądze podatkowe, nie wolno wierzyć na słowo. My z ustawy jesteśmy obowiązani każdy wydatek prześwietlać i badać, czy jest celowy, czy jest uzasadniony w ustawie, czy jest poczyniony w interesie Państwa, a nie poszczególnych grup.

O to walczymy, proszę Szanownych Panów, to jest nasza walka. I dlatego my w tej walce nie cofniemy się, pomimo obelg. Padały pogróżki i pod moim adresem, ale ja przed spełnieniem mojego obowiązku i zadania się nie cofnę.

OKÓLNIK MINISTERJALNY — ZWYCIĘSTWEM SEJMU

Proszę Panów, ta nasza walka już zrodziła swoje owoce. Jedno z pism półurzędowych opublikowało okólnik, wydany do ministrów.

Proszę przyjrzeć się temu okólnikowi, ten okólnik jest moralnym zwycięstwem Sejmu. **(Oklaski na ławach polskiej lewicy i Klubu Narodowego).**

(Tu mówca odczytuje tekst okólnika, znany z pism).

Szanowni Panowie, w każdym ustępie tego okólnika drga echo naszych oskarżeń i naszego oburzenia i naszych trosk o praworządność w gospodarce budżetowej.

Ten okólnik przetrwa ten Sejm i wiele innych sejmów i pozostanie pamiętny w historji Państwa Polskiego. Są to spiżowe i groźne nakazy i zakazy, wystosowane do panów ministrów, a jeżeli panowie ministrowie zdobyli się na tę energję, żeby bronić nas przed faktami dokonanemi, to stało się to dlatego, żeśmy im przypomnieli, że jest w Polsce Trybunał Stanu. **(Oklaski na lewicy i na prawicy).**

W świetle tego okólnika nie mamy się czego bać sądu historji.

W tej sprawie kroczymy konsekwentnie od początku do końca, tworzymy dla przyszłości spiżowe prawo budżetowe, tworzymy prawo ludności czuwania nad skarbem i nad finansami i nad pieniędzmi podatkowemi. (Oklaski).

SIŁA A PRAWO MORALNE

Sejm w tej sprawie musi być twardy, albowiem dla tego Sejmu życie jest twarde i uderzenia życia nieubłagane. Sejm w tej sprawie będzie nieustępliwy. Ten Sejm, który jeszcze roku nie pracował, ten Sejm, który mimo, że jest w przeważającej większości opozycyjnie usposobiony dla Rządu uchwalił prowizorjum, uchwalił jeden budżet, drugi budżet, dlatego że uchylał czoła przed koniecznościami państwowemi. Ten Sejm jest przy każdej małej i wielkiej sposobności ośmieszany, odzierany z czci, honoru i godności. Naprzeciw tego Sejmu stoi władza wykonawcza frontem przeciw niemu skierowana, władza wykonawcza, za którą stoi legenda, bagnety i karabiny maszynowe i potężna prasa, w swoich środkach technicznych, nie w swojej sile moralnej. Przeciw temu Sejmowi piętrzą się wielkie przeszkody i wielkie siły. Ale on wytrwać musi i swoje zadanie spełnić musi do ostatniej chwili. Nic temu Sejmowi więcej nie pozostało, jak to jedne jedyne prawo, prawo moralne, jedno jedyne prawo moralne i prawo ustawowe, jedyne jego mienie prawne i moralne, to jest prawo budżetu, prawo kontroli nad pieniędzmi, które ludność składa, to jest jedyne prawo, i tego jedynego prawa my z rąk nie wypuścimy i walczyć o nie będziemy do upadłego. **(Huczne oklaski).**

PIERWSZY KROK

Rozpoczęcie debaty nad projektem Z. P. P. S. o szkolnictwie mniejszości narodowych

Na ostatniem posiedzeniu Komisji Oświatowej stanęła na porządku dziennym sprawa szkolnictwa dla mniejszości narodowych, a mianowicie projekt ustawy, zgłoszony przez Z. P. P. S. i projekty ukraiński i niemiecki. Projekt nasz referował tow. Adam Próchnik, uzasadniając go w półtoragodzinnem przemówieniu, które podajemy w skróceniu.

Przystępujemy do zagadnienia pierwszorzędnej wagi, wymagającego rozstrzygnięcia przez Państwo Polskie. Jeżeli Sejm ma ciągle do czynienia ze sprawami mniejszości narodowych, jest to wynikiem tego faktu, że zagadnienie to uregulowanem nie jest. Czekaliśmy dotychczas na inicjatywę rządową, bo zagadnienia tej wagi powinny być regulowane przez przedłożenia Rządu. Jednakowoż Rząd odnosi się do tej sprawy z niesłychaną biernością i bezradnością; ilekroć jest dyskusja w tych sprawach, **Rząd unika wchodzenia w zasadnicze podłoże zagadnienia,** mimo naszego wezwania p. Minister W. R. i O. P. nie wygłosił „expose“ w sprawie polityki. Rządu w odniesieniu do mniejszości narodowych, a na obecnem posiedzeniu nie widzimy nawet przedstawiciela Rządu.

Tę szkodliwą bierność widzimy zresztą i w wielu sferach naszego społeczeństwa. Traktuje się zagadnienie walk narodowościowych, jako **zło odwieczne,** które zawsze będzie trwać, tak, jak niektórzy traktują wojnę. My wierzymy i w likwidację wojen i w likwidację sporów narodowościowych, tak, jak np. walki religijne zostały zlikwidowane przez zasadę tolerancji. **Niema zagadnienia bez rozwiązania,** i zagadnienie narodowościowe zostanie również rozstrzygnięte.

Pan Minister **Świtalski** w przemówieniu swem w czasie dyskusji budżetowej stwierdził, że Rząd nie pójdzie na próbę nowego systemu, póki będzie istnieć niebezpieczeństwo, że szkoły odrębne będą zapalnem ogniskiem nacjonalizmu. Jest to fałszywe stanowisko, które przypomina Stołypinowskie słynne „najpierw uspokojenie, a potem reformy“' Prowadzi nas to na błędną drogę bez wyjścia odwiecznych walk. Również zastrzec się trzeba przeciw argumentowi często używanemu, że lud jest spokojny i dobry i pragnie spokoju, a tylko „agitatorzy“ robią hałas. Lud daje wyraz swym poglądom przez wybory, a przedstawiciele jego mają prawo reprezentować interesy i potrzeby narodu. Odrzucamy również zarzut, że popieramy nacjonalizm mniejszości narodowych. Jeżeli nacjonaliści żądają rzeczy słusznych, nie możemy tych rzeczy nie poprzeć dlatego, że to nacjonaliści tego chcą. Jesteśmy tego zdania, że, domagając się sprawiedliwości, **zadajemy najboleśniejszy cios nacjonalizmowi,** bo odbieramy mu argumenty i pozory słuszności i w rezultacie skazujemy go na „śmierć głodową“. Trzeba raz wreszcie zerwać **ze strusią polityką bierności w tej sprawie,** trzeba mieć jasny, określony cel, a nie trwać bezczynnie w obecnej groźnej rzeczywistości. Polityka Rządu i wielu grup naszego społeczeństwa, niestety, stanowi właśnie pogodzenie się z tą rzeczywistością. Są dwie drogi wyjścia — **albo mniejszości narodowe wynarodowić,** albo **szukać drogi porozumienia i współpracy.** Klub narodowy zdaje się idzie tą pierwszą drogą. Takie przynajmniej są wskazania **Dmowskiego,** który pisał, że trzeba Ukraińców spolonizować, lub w walce z nami zahartować, jako samoistny naród. Naszem zdaniem niema danych dla wynaradawiania, jest to sprzeczne z tendencjami rozwojowo - historycznemi. Wiek XIX i XX **są wiekami odradzania się narodów.** Niektórzy uważają Białorusinów za naród nierozwinięty i sądzą, że ich spolonizujemy. To beznadziejne. I ten naród rozwija się, a ostrzegam przed tem, aby to się stało wedle recepty **Dmowskiego** w walce z nami, bo **wtedy przegramy ostatnie szanse,** jakie jeszcze na Białorusi mamy. Bierność w sprawie mniejszościowej — to tak, jakbyśmy patrzyli spokojnie, jak w domu naszym płonie ogień.

My podchodzimy do zagadnienia mniejszościowego z naszym światopoglądem, który opiera się na wierze w rozstrzygnięcie tego zagadnienia **na drodze współpracy i zgody.** Kieruje nami nie tylko ogólnoludzka zasada sprawiedliwości i uznania prawa każdego narodu do własnego życia kulturalnego i politycznego, ale i wzgląd na **dobro Państwa.** Państwo o takiem położeniu geograficzno-politycznem, jak nasze, nie może sobie pozwolić na nieustającą walkę z trzecią częścią swych obywateli. Istnieje też wzgląd na polskie mniejszości w państwach sąsiednich. I im także musimy zapewnić prawa, a dzieje się to zwykle **na zasadzie wzajemności.**

Nie będziemy się powoływać na traktaty międzynarodowe, gwarantujące prawa mniejszości. Opieramy się na szerszej podstawie **niezaprzeczalnych praw każdego narodu.** Ale stwierdzić należy, że ścieśniająca interpretacja art. 9 traktatu wersalskiego, dotycząca mniejszości narodowych, podana przez posła **Korneckiego** (Kl. Nar.) jest fałszywą. Z artykułu tego wynika bowiem niedwuznacznie, że mniejszości narodowe mają prawo do szkoły z własnym językiem wykładowym, gdzie język polski będzie przedmiotem obowiązkowym.

Należy zwrócić uwagę na to, że w sprawie mniejszości narodowych mamy pewne moralne zobowiązania, zaciągnięte przez poprzednie pokolenia z okresu walk o niepodległość, przez usta najbardziej autorytatywnych osób. **Kościuszko** w jednym ze swych manifestów zapewnia grecko-orjentalnych **„że wszelkie swobody, któremi wolność dozwala cieszyć się ludziom, będą mieć wspólne** z nami. Walcząc o wolność, wszystkich ziemi naszej mieszkańców uszczęśliwić pragniemy“. Rząd Narodowy powstania 1863 r. w dekrecie swym zapewnia „pobratymczym ludom Litwy i Rusi, złączonym z Polską, najrozleglejszy rozwój narodowości i ich języka“, a „Złota Hramota“ mówi wyraźnie o używaniu „swego języka w szkołach, sądach i innych ziemskich urzędach“. Marszałek **Piłsudski** w przemówieniu swem wygłoszonem 5 list. 1912 r. na zjeździe Niem. S.D. w Austrji wyraziwszy się z najwyższem uznaniem o projekcie autonomji kulturalnej tej partji zapewnia, że „będziemy z was brali przykład“. Takie oświadczenia z czasów walk o wolność, obowiązują i po jej zdobyciu.

Trochę cyfr pozwoli nam wyrobić sobie pogląd na stan obecny tej sprawy.

	% ludności	% dzieci uczęszczających do szkół powsz. państwowych	% dzieci, które uczęszczają do szkół nar.	% dzieci, które uczęszczają do szkół nar. i utrakwist.
Polacy	72,4	74,1	99	99,7
Ukraińcy	14,3	12,5	32,7	68,7
Żydzi	7,8	5,7	—	—
Białor.	3,9	4	0,4	0,9
Niemcy	3,9	3,1	70	70
Litwini	—	—	17,3	41,2

Szkoły powszechne i średnie publiczne dzielą się wedle następującej tabeli:

	powszechna	średnia
Polskie	85 %	94,7%
Ukraińskie	3,2%	2,2%
Białor.	0,09%	—
Niem.	1,6%	0,7%
Litew.	0,07	—
Utrakwist.	9 %	—
Mieszane	0,9%	2,4%

Na 100 szkół średnich polskich wypada 37 procent państwowych, na 100 szkół średnich mniejszościowych, wypada 8,4 procent państwowych.

Na terenie Galicji Wschodniej było za czasów austrjackich (1911-12) 40% szkół powsz. polskich, a 60% ukraińskich, przed wprowadzeniem utrakwizmu (1924-5) 54% polskich i 46% ukraińskich, obecnie 48% polskich, 15% ukraińskich, 36% utrakwistycznych.

Powstaje zagadnienie, czy zło leży tylko w złej praktyce, czy też i w złych ustawach. Zdaniem naszem ustawodawstwo obecne oparte na zasadzie utrakwizmu jest na fałszywej drodze. Utrakwizm jest potępiony przez pedagogję. Nawet sanacyjny pedagog stwierdza, że utrakwizm paczy i psuje ducha ojczystego języka, że uczeń nie może opanować materjału, ale przyswaja sobie terminy w obcym języku tak jak żołnierz, wracający z obcej służby wojskowej psuje swój język obcymi terminami wojskowymi. Utrakwizm jest zresztą i krzywdą polskiej młodzieży. Fatalną była także praktyka utrakwizmu w Polsce, która doprowadziła do znienawidzenia go wśród mniejszości narodowych. Statystyka z roku szkolnego 1925-6 wykazuje, że w szkołach polsko - ukraińskich było 141.972 Ukraińców i 15.500 Polaków, w polsko-białoruskich 636 Białorusinów i 12 Polaków. Dowodzi to, że utrakwizowano głównie szkoły ukraińskie i białoruskie, szkoły, które powinny być szkołami narodowymi, gdyż dla 7% lub 10% Polaków nie należało utrakwizować.

Projekt P. P. S. należy traktować na tle ogólnej naszej walki o autonomję terytorjalną i walki o przebudowę ogólnego ustawodawstwa szkolnego. Uwypukli się on dopiero w związku z tym całokształtem naszego programu. Zasady jego są następujące: 1) pełne równouprawnienie w korzystaniu z prawa do szkoły, 2) dążenie do uzgodnienia tego celu z dążeniem podniesienia poziomu organizacyjnego szkolnictwa, 3) szkoła narodowa dla każdego narodu, 4) odrębny samorząd szkolny wszystkich stopni, 5) odrębna administracja szkolna. Natomiast nie stawiamy warunku, aby nauczyciel był bez wyjątku narodowości ucznia. Sądzimy, że odrębna administracja szkolna i odrębny samorząd dają tu dostateczne gwarancje.

Szkoły średnie opieramy na rozwoju szkół powszechnych. Proponujemy i założenie Uniwersytetu Ukraińskiego we Lwowie. Lwów obieramy, bo tego wymaga poziom uczelni. Mamy tak wielką wiarę w polskość Lwowa, że nie obawiamy się tego kroku. Złą przysługę oddają tej polskości ci, którzy temu się sprzeciwiają, bo budzą w ten sposób podejrzenie, że krucho musi być z polskością Lwowa, gdy kilkuset akademików i kilkudziesięciu profesorów może być dla niej groźnem niebezpieczeństwem.

Szereg przepisów naszego projektu zapewnia współżycie narodów na terenach mieszanych. Zwolenicy utrakwizmu twierdzą, że trzeba wspólnej szkoły, by to współżycie zapewnić. My sądzimy, że to współżycie będzie żywsze, gdy będziemy w państwie dobrymi równouprawnionymi sąsiadami w osobnych domach, niż jeżeli w jednym domu mieszkać będziemy, pozostając w stosunku pana do poddanego. Wychowani na wzorach prusko - rosyjskich, wynieśliśmy do tych metod głęboką nienawiść. Nie chcemy, aby nasze mniejszości narodowe uczyły się na naszej historji.

Po przemówieniu tow. Próchnika referował pos. **Utta** projekt niemiecki, poczem dyskusję odroczono.

***

Rozpoczęły się już konferencje Z. P. P. S. i przedstawicieli Bundu na temat projektu ustawy o organizacji szkolnictwa żydowskiego w Polsce. Z. P. P. S. odbędzie również naradę w tej sprawie z Poalej - Sjon i z parlamentarną reprezentacją żydowską. Rzecz zrozumiała sama przez, że zwróciliśmy się przedewszystkim do głównej organizacji robotników żydowskich.

ZDARZENIA I LUDZIE

NA PODBOJ EUROPY

AMERYKAŃSKI KONCERN SAMOCHODOWY W NIEMCZECH.

Największa niemiecka fabryka samochodów, Adam Opel A.-G., przeszła przed kilku dniami w posiadanie wielkiego amerykańskiego koncernu samochodowego, General Motors Corporation. Amerykanie zakupili za 120 miljonów marek niemieckich pakiet akcyj Opelowskich, zapewniający im pełną władzę w przedsiębiorstwie.

W fabryce w Rüsselheim, największej wytwórni samochodowej Rzeszy, panami będą odtąd Amerykanie. Rodzina Opelów, która w ciągu kilkudziesięciu lat, zacząwszy od rowerów i lżejszych motorowych wozów, stała się właścicielką fabryki, wytwarzającej prawie połowę wszystkich samochodów w Niemczech — nominalnie będzie jeszcze reprezentowana w zarządzie, ale usunięta będzie od wpływu na bieg interesów nowego przedsiębiorstwa.

Spółka General Motors, która dotąd, idąc na podbój Europy, zakładała własne wytwórnie w różnych krajach, przez zakup zakładów Opel zdobyła największą bodaj w Europie, obok Citroena i Fiata, fabrykę samochodów i wstąpiła na drogę gromadzenia w swym ręku przemysłu automobilowego w Starym Świecie, wzorem tego, co robiła dotąd w Nowym Świecie.

Zakłady Opel mogą produkować obecnie 150 tys. samochodów rocznie, i 1½ miljona rowerów. Są doskonale wyposażone technicznie i mają dobrą organizację sprzedaży. Brakło im jednak kapitałów i sprężystości w zdobywaniu rynków zagranicznych. Jednego i drugiego ma dostarczyć General Motors, i fabryka, która obecnie nie wyzyskuje w pełni swej zdolności produkcyjnej, ma wkrótce być nawet rozszerzona i powiększona.

Zadaniem zreorganizowanej i zasilonej pieniężnie fabryki Opel ma być budowa europejskiego taniego wozu. Doświadczenie z przywozem do Europy tanich wozów amerykańskich nie wypadło pomyślnie: wozy te nie nadają się do potrzeb europejskich i są za drogie. Model, bardzo tani i dostępny, którego brak w Europie, ma wyjść z Rüsselheimu, od zamerykanizowanego Opla.

Tani pieniądz amerykański ma ułatwić sprzedaż tego nowego modelu na łatwych warunkach; Bałkany i Wschód Europy upatrzone są na główny rynek zbytu, poza, naturalnie, Niemcami.

Tranzakcja Opel—General Motors wywołała olbrzymie poruszenie w niemieckim przemyśle samochodowym i popłoch w wielu innych krajach. Widmo olbrzyma samochodowego Stanów Zjednoczonych — General Motors Corporation — zawisła nad całym europejskim przemysłem automobilowym. Idąc na podbój Europy, koncern General Motors uzbrojony jest silniej i skutecznie niż jakikolwiek inny, nietylko w Ameryce, ale i na całej kuli ziemskiej.

J. S.

KIEDY ODBĘDZIE SIĘ ROZPRAWA TRYB. STANU?

OPINJA P. SUPIŃSKIEGO

Przewodniczący Trybunału Stanu, I-szy prezes Sądu Najwyższego, p. Leon Supiński, oświadczył przedstawicielowi agencji Polska Informacja Dziennikarska (PID) o procesie (przed Trybunałem Stanu) b. min. Gabrjela Czechowicza:

„Proces przed Trybunałem Stanu o pociągnięcie do odpowiedzialności min. Czechowicza będzie się mógł odbyć najwcześniej w początkach maja, wobec konieczności upłynięcia proceduralnie przewidzianych terminów: doręczenia aktu oskarżenia, wezwania świadków i t. d. Ze względu na to, że obrady Trybunału Stanu są publiczne, szukam odpowiedniej sali — najpewniej rozprawy odbędą się w Sądzie Najwyższym. Formalne postępowanie wszczęte zostanie po doręczeniu Trybunałowi Stanu odpisu uchwał Sejmu w sprawie min. Czechowicza. W przyszłym tygodniu, po dokooptowaniu przez Senat wakujących członków, Trybunał Stanu zwoła pierwsze posiedzenie, na którem odebrana będzie od członków Trybunału przysięga sędziowska i z tą chwilą Trybunał rozpocznie formalne urzędowanie".

PRZEKROCZENIA BUDŻETOWE W ROKU BIEŻĄCYM

Z KOMISJI BUDŻETOWEJ SEJMU

Na wczorajszem posiedzeniu Komisji Budżetowej przedewszystkiem wysłuchano referatu prof. Krzyżanowskiego (BB) w sprawie ustawy o dodatku na mieszkanie dla urzędników od dnia 1 stycznia r. b., upoważniającej Radę Ministrów do podwyższenia stawek dodatku na mieszkanie w tym stosunku, w jakim wzrosło komorne w domach, podlegających ustawie o ochronie lokatorów.

Tow. Czapiński postawił wniosek, domagający się upoważnienia Rządu do wypłaty 100% miesięcznego uposażenia, celem wyrównania dodatku mieszkania za rok ubiegły.

Pos. Kornecki postawił ten sam wniosek z 60%. W głosowaniu upadły oba wnioski uzupełniające. Ustawę przyjęto.

Tow. **Czapiński** referował znany wniosek wszystkich klubów polskich z wyjątkiem BB i BBS w sprawie przekroczeń budżetowych w bieżącym roku budżetowym 1928/29. Na podstawie cyfr i urzędowych wiadomości statystycznych stwierdza **znaczne przekroczenia w kończącym się roku.** Tymczasem p. premjer bartel w znanym swym liście zapowiada przedłożenie ustawy o kredytach dodatkowych dopiero w „następnej sesji" sejmowej. Referent żąda od Najwyższej Izby Kontroli wyjaśnienia całej sprawy: jak wielkie są dotychczasowe przekroczenia? Czy Izba interwenjowała w tej sprawie? **KIEDY I ILE RAZY?** Czy istnieją w tej sprawie jakieś protokuły? Mówca ubolewa, że niema na Komisji przedstawiciela N. I. K. Winę tu ponosi także p. prezes Byrka, który zapewnił onegdaj prezesa N. I. K., że nie musi być na Komisji; wystarczy, jeżeli złoży wyjaśnienia na plenum.

W dyskusji prof. Krzyżanowski (BB) zapewniał, iż referent dlatego jest niezadowolony z prezesa NIK, że tegoż poglądy niezgodne są z poglądami referenta (?). Następnie zabrał głos p. kierownik Min. Skarbu **Grodyński**, który wygłosił krótkie ekspose, zapowiadając szereg reform w układaniu budżetu na przyszłość. Tak np. zapowiedział oszczędność, ułożenie całokształtu prawa budżetowego, ustanowienie tak zw. kontrolerów budżetowych i t. p. dokładną specyfikację budżetu.

Natomiast w sprawie przekroczeń za rok bieżący nie powiedział nic. Oświadczył tylko, że także w innych państwach bywają przekroczenia...

Referent tow. **Czapiński** wskazał prof. Krzyżanowskiemu, że w sporze o funkcjonowanie N. I. K. nie chodzi o różnice światopoglądów, lecz o to, że **N. I. K. NIEDOSTATECZNIE PILNUJE USTAW SKARBOWYCH.**

Co się tyczy ekspose p. Grodyńskiego, przyjmuje je do wiadomości i stwierdza, że wiele z zapowiedzi p. Grodyńskiego zgodne jest z tem, czego domagał się Sejm. Tak np. wczoraj Sejm uchwalił rezolucję, domagającą się przedłożenia całokształtu prawa budżetowego, dokładniejszej specyfikacji budżetu i t. p. Te zapowiedzi są słuszne. Natomiast nowy pan minister prawie nic nie powiedział o przekroczeniach, czyli widocznie sprawa pozostaje przy opinji p. premjera, iż kredyty dodatkowe zostaną przedłożone w „następnej" sesji.

Mówca stwierdza, iż p. Czechowicz też był człowiekiem niewątpliwie dobrej woli, ale wkońcu w liście do Komisji oświadczył, iż jakieś czynniki w Radzie Ministrów nie pozwoliły mu — tak, jak chciał — przedłożyć dodatkowych kredytów. Referent życzy nowemu panu ministrowi, **aby na swojej drodze nie napotkał takich czynników, któreby uniemożliwiły mu ścisłego przestrzegania ustaw skarbowych.**

Wniosek jednomyślnie przyjęto. Ma być rozważany na dzisiejszem posiedzeniu plenarnem.

Na posiedzeniu popołudniowem komisja przystąpiła do obrad nad wnioskiem kilku klubów w sprawie położenia gospodarczego kraju i konieczności przedsięwzięcia odpowiednich środków zaradczych. Po referacie tow. **Diamanda** przemawiali pos. **Rosmarin** (K. Ż.) i Czetwertyński (KN). **Komisja** postanowiła dalszą dyskusję przesunąć wobec braku oświadczenia Rządu i odczekać do piątkowego plenarnego posiedzenia, na którem premjer Bartel ma wygłosić ekspose o sytuacji gospodarczej Państwa. Następnie komisja postanowiła zaproponować Sejmowi przyjęcie następującej uchwały:

a) Sejm wzywa Rząd do przedłożenia mu sprawozdania o środkach przedsięwziętych celem usunięcia ujemnych zjawisk życia gospodarczego i ewentualnego przyjścia z pomocą grupom ludności najciężej niemi dotkniętych oraz o zamierzeniach na przyszłość w tej dziedzinie,

b) Sejm stwierdza, że wszystkie zamierzenia Rządu w tej dziedzinie wymagające ustawodawczego zatwierdzenia będą rozpatrzone przez Sejm ze względu na ich doniosłość jaknajszybciej.

ROMAIN ROLLAND

ODCZYT TOWARZYSZA CZAPIŃSKIEGO

Onegdaj w sali teatralnej **„Ateneum"** odbył się odczyt tow. K. Czapińskiego o wielkim pisarzu francuskim R. Rollandzie. Odczyt ten był niejako wstępem do wczorajszej premjery „Wilków".

Referent mówił głównie o ideowej treści utworów. Charakteryzuje Rollanda przedewszystkiem, jako humanitarystę i etyka. Bohaterska jednostka w walce z przeszkodami — to jego ulubiony typ — takim jest Jan Krzysztof, taką jest Anetka z „Duszy zaczarowanej", takim jest nawet renesansowy, pełen życia i wesela artysta - twórca Colas Breugnon.

W tej walce jest nie tylko bohaterstwo; jest tragizm, **jest samotność. Weźmy** np. bohaterskie biografje R. Rollanda: Beethovena, Michała Anioła, Tołstoja.

Ten tragizm najlepiej się uwydatnia na ulubionym konflikcie Rollanda—bohaterskiej jednostki i masy. We wcześniejszym okresie twórczości tragiczny konflikt zaznacza się tak silnie. Weźmy np. cykl sztuk, poświęconych W. Francuskiej Rewolucji.

Mówca obszernie charakteryzuje poglądy Rollanda na teatr ludowy, na konieczność przedstawienia wielkich epopei historycznych na scenie, na tworzenie przez teatr nowego społeczeństwa. Ale i tu, chociaż nuta zasadnicza jest bardziej optymistyczna, konflikt już jest. Weźmy np. „Wilków", napisanych pod natchnieniem sprawy **Dreyfusa** — wyraźnie jest postawiony problem wartości jednostki; czy może być złożona w ofierze dobru Społeczeństwa?

Wojna odegrała wielką rolę w twórczości R. Rollanda: pogłębiła jego humanitaryzm, jego internacjonalizm, zarazem także — tragizm w konflikcie jednostki ze społeczeństwem. Stopniowo bohater — np. w **„Clerambault"** — dochodzi do uświadomienia sobie tej przeciwstawności, i ginie tragicznie, zamordowany przez Społeczeństwo. Ta sama nuta pesymistyczna w „Liluli". A czyż dzieje Anetki nie są tem samem?

R. Rolland mało uwzględnia starcia klasowe, socjalne. Zjadliwie nawet krytykuje Socjalizm francuski za jego postawę podczas wojny (postać Brissota w III tomie „Duszy"). Zbliża jednak go ze Socjalizmem internacjonalny, ogólnoludzki, humanitarny charakter twórczości. Jest to wychowawca, przewodnik duchowy dla wielu. Jakżeż odbija jego głęboka twórczość od przeciętnej, bezideowej spółczesnej twórczości francuskiej!

Pp. Zelwerowicz i Banaszewska odczytali fragmenty z „Breugnon", „Duszy", biografij i t. d.

ZAPRZEPASZCZENIE CHŁOPSKICH KOŁEK ROLNICZYCH

W dniu wczorajszym odbył się Zjazd delegatów Centralnego Związku Kółek Rolniczych. Na porządku dziennym jako najważniejsza była sprawa połączenia się z Centralnem Towarzystwem Rolniczem, które było dotychczas organizacją obszarników.

Obrady nad tą sprawą były niezwykle burzliwe. Uświadomieni i starzy działacze w Kółkach Rolniczych wypowiadali się przeciw połączeniu, mocno protestując przeciw oddaniu organizacji drobnego rolnictwa pod komendę większej własności.

Jednakże „jedynkowi" macherzy, którzy opanowali C. Z. K. R., przy cichem poparciu części t. zw. „stronnictwa chłopskiego" — ściągnęli większość swoich delegatów i „unifikację" przegłosowali. Na tę robotę pp. **Niedzielskich, Wilkońskich i Czerwińskich,** którzy na rozkaz „Jedynki" prowadzą chłopskie Kółka Rolnicze pod komendę obszarników, nie mogli się zgodzić uświadomieni delegaci. Po odczytaniu odpowiedniego oświadczenia przez delegata z Garwolińskiego, ob. Chadaja, ci, którzy nie godzą się na zaprzepaszczenie samodzielnej pracy gospodarczej kółek drobnego rolnictwa, opuścili salę i udali się na oddzielne obrady. Postanowiono w myśl dawnego, zaraniarskiego hasła: **„Sami sobie"** prowadzić nadal samodzielnie pracę w samodzielnej organizacji. Wybrano tymczasowy Komitet z 20 osób z różnych stron kraju, który zajmie się zorganizowaniem całej akcji i zwołaniem Zjazdu delegatów (a nie bezdusznych urzędników) Kółek do czerwca r. b.

Stoimy w przededniu nowego okresu gospodarczej pracy drobnych rolników.

KRONIKA POLITYCZNA

SKUTKI OSZCZERCZEJ NAPAŚCI BB.

A. W. donosi w ostatniej chwili, że wicemarszałek Sejmu poseł Woźnicki zapadł poważnie na zdrowiu, po silnym ataku sercowym.

Z RZĄDU

Premjer Bartel konferował wczoraj po południu z Ministrem **Carem,** a wieczorem z Ministrem **Kwiatkowskim.**

Z TRYBUNAŁU STANU

Ponieważ oprócz p. **Nowickiego** także prof. Oskar **Balzer** zrzekł się stanowiska członka Trybunału Stanu, przeto na sobotniem posiedzeniu Senatu jednym z punktów porządku obrad jest wybór 2 członków Trybunału Stanu.

PRZYJAZD RED. HEJRETA

Redaktor naczelny czeskiego dziennika politycznego **„Narodni politika",** p. Jan **Hejret,** zasłużony działacz na polu zbliżenia polsko - czeskiego, przybywa dzisiaj na kilka dni do Warszawy.

NAGŁY ZGON sen. Miklaszewskiego

Wczoraj o godz. 12 i pół po południu miał się zebrać Sąd Marszałkowski Senatu dla dalszego rozpatrzenia zarzutów, jakie w związku z kupnem terenów naftowych dla „Polminu" wpłynęły na Komisji Przemysłowo - Handlowej przeciwko pos. Towarnickiemu i sen. Miklaszewskiemu.

Tymczasem około godz. 11 rano przybył do Sejmu pos. Towarnicki, który miał wczoraj być konfrontowany z sen. Miklaszewskim i oznajmił arbitrowi Jędrzejewiczowi, że ubiegłej nocy zmarł nagle sen. Miklaszewski.

Wiadomość ta wywarła na posłach i senatorach duże wrażenie.

Ponieważ od chwili pojawienia się zarzutów sen. Miklaszewski zdradzał silne zdenerwowanie, pojawiły się wczoraj pogłoski, iż sen. Miklaszewski nie umarł śmiercią naturalną, lecz popełnił samobójstwo.

Ten stan zdenerwowania spotęgował się jeszcze po onegdajszym ataku posłów B. B. na wicemarszałka Dąbskiego na posiedzeniu Sejmu, kiedy to raz wraz padało nazwisko sen. Miklaszewskiego. Przypuszczenie o samobójstwie zdaje się potwierdzać wersja o jakoby znalezionych w mieszkaniu sen. Miklaszewskiego dwuch listach zmarłego, adresowanych do żony i do przyjaciela w Łodzi.

WAD. zaprzecza pogłoskom o samobójstwie i donosi, że władze po przeprowadzeniu śledztwa pozwoliły wydać zwłoki rodzinie.

ECHA OSTATNIEGO POSIEDZENIA SEJMU

Oskarżenie rzucone przez pos. Jędrzejewicza na pos. Woźnickiego spowodowało pos. Woźnickiego do zwrócenia się do Marszałka Sejmu z żądaniem zwołania Sądu Marszałkowskiego. Pos. **Woźnicki uprosił** na arbitra pos. tow. **Ziemięckiego,** pos. **Jędrzejewicz— pos. Podoskiego.**

Jutro o 12 w południe przedstawiciele stron mają się spotkać u Marszałka Sejmu celem wyboru superarbitra.

PORZĄDEK PRAC SEJMU

Dzisiaj obradować będą następujące komisje: o godz. **9 i pół — Administracyjna,** o godz. **10 — Reform Rolnych,** o godz. **10 i pół — Oświatowa,** o godz. **11 — Spraw Zagranicznych,** a o godz. **11 i pół — Prawnicza.**

O godz. 4 po poł. posiedzenie plenarne Sejmu, na którem ma przemawiać o sytuacji gospodarczej Premjer **Bartel.**

Jutro, d. 23 marca, o godz. 10 i pół — **Komisja Komunikacyjna.**

PRZEGLĄD PRASY

Decyzja Sejmu.

Fakt, że w Sejmie znalazła się większość ponad 3/5 głosów dla wniosku lewicy postawienia przed Trybunał Stanu min. Czechowicza, wywołał w rewolwerowej prasie sanacyjnej konsternację i popłoch.

„Kurjer Poranny", który w **dniu głosowania** zapewniał, że wnioskodawcy sami traktują swój wniosek jako „demagogiczny" że niema mowy, by uzyskał kwalifikowaną większość głosów, że wnioskodawcy byliby sami w wielkim kłopocie, gdyby wniosek przeszedł — mści się na sobie samym i na swym darze przewidywania w ten sposób, że w jakimś mętnym bełkocie zarzuca P. P. S. „oscylowanie między czystym komunizmem a neomarksizmem (?)". Takie idjotyzmy słyszeliśmy już od endecji przed laty, obecnie słyszymy od B. B. S. Czyżby p. Ehrenberg — senjor szukał już natchnienia poitycznego u p. Ehrenberga — juniora?

Oba organy p. Fryzego, nie mając żadnych argumentów rzeczowych w obronie stanowiska B. B., pławią się w obelgach osobistych pod adresem tow. **Libermana.** To samo robi **„Głos Prawdy"** i chluba prasowa moralności sanacyjnej **„Czerwoniak".** Już same źródła ataków uwalniają nas od odpowiedzi. Wyręcza nas poniekąd **„A. B. C."** pisząc:

„B. B. zastosowało **taktykę osobistego ataku** na swych najcięższych przeciwników. **Chciało ich zmiażdżyć „rewelacjami".** Chciało zdyskredytować i autora wniosku w sprawie b. min. Czechowicza, chciało zdyskredytować referenta tego wniosku, oraz jednego z desygnowanych przez komisję przyszłych oskarżycieli z ramienia Sejmu przed Trybunałem Stanu. **Liczyło,** iż podnoszeniem różnorakich zarzutów **osobistych zdepcze przeciwnika.**

Tymczasem **atak chybił.** Nie był to atak frontowy, otwarty. To były **zatrute strzały.** Na sali **wywołały** silne poruszenie, wzburzenie, a potem **homeryczny śmiech..**

B. B. zapowiadało, iż pragnie **zmienić fatalne obyczaje parlamentarne.** Lecz w istocie tylko je pogrążyło. **Takich metod na terenie parlamentarnym nie stosował nikt.** Znalazło też zewsząd słowa bezwzględnego potępienia. Głośne było w kuluarach **wypowiedzenie się pewnego arystokraty:**

„W takiem towarzystwie niema dla mnie miejsca, składam mandat senacki".

Druga klęska B. B.

Również klęska, poniesiona przez B. B. w komisji konstytucyjnej w sprawie sławetnego wniosku ciągłości obrad komisji nad konstytucją — wyprowadza prasę sanacyjną z równowagi.

„Sejm nie chce obradować nad sprawą konstytucji" — woła **„Kurjer Poranny".** „Sejm nie chce się wywiązać ze swego obowiązku" — lamentuje **„Głos Prawdy".** „Zdemaskowani" — krzyczy pod adresem opozycji **„Polska Zbrojna".**

Tymczasem, jak wiadomo, wniosek B. B. jest sprzeczny i z konstytucją i z regulaminem. Ale co to obchodzi „poprawiaczy" konstytucyjnych?!

Pogłoski.

„Naprzód" w korespondencji z Warszawy podaje pogłoskę, jakoby 1-go kwietnia miały nastąpić zmiany w Rządzie. Premjerem zostałby marsz. Piłsudski, wicepremjerem min. Świtalski, uchodzący za człowieka „silnej ręki".

B.

ODCZYT TOW. POSŁA Z. ZAREMBY.

Staraniem Wydziału Kulturalno - Oświatowego Dzielnicy Jerozolimskiej PPS., odbędzie się w piątek, dnia 22 marca o godz. 7 wiecz. w lokalu Warsz. Wydz. Kob. PPS., Leszno 53, odczyt tow. posła Z. Zaremby na temat:

„BUDŻET I PRZEKROCZENIA BUDŻETOWE".

Wstęp wolny dla członków Dzielnicy i Koła Młodzieży TUR. im. St. Worcella.

ODCZYT TEODORA DÄUBLERA

Znakomity poeta niemiecki Teodor Däubler, wielki przyjaciel Polski i Polaków, przybyły do Warszawy na zaproszenie Penclubu polskiego, wygłosi w sali Tow. Miłośników Historji, Kamienica ks. Mazowieckich, Stare Miasto 31, w niedzielę o godz. 5.30 popoł. odczyt p. t.: „Das Griechentum als Bindeglied zwischen den europäischen Völkern". Karty wstępu wydaje sekretarjat Penclubu, Wspólna 5 m. (210-96) między 5 — 8 wieczorem.

TELEGRAMY

FOGRZEB MARSZAŁKA FOCHA

Paryż, 21 marca. (PAT.). Pogrzeb marszałka Focha odbędzie się w sobotę lub niedzielę, ażeby umożliwić wzięcie w nim udziału delegacjom zagranicznym. Postanowiono, że pogrzeb odbędzie się na koszt państwa. Dotychczas pogrzeby narodowe mieli tylko **Gambetta, Victor Hugo, Pasteur, Carnot i Feliks Faure.** „Le Journal“ podaje, że ciało marszałka Focha będzie wystawione na widok publiczny pod Łukiem Tryumfalnym. Dziennik przewiduje, że związane z pogrzebem ceremonje religijne, odbędą się w katedrze Notre Dame, zwłoki zaś złożone zostaną w Pałacu Inwalidów.

W pogrzebie marszałka Francji i Polski Ferdynanda Focha weźmie udział w imieniu wojska inspektor armji generał dywizji Jan Romer. Udział w pogrzebie wezmą również wszyscy oficerowie polscy, przebywający we Francji służbowo. Gen. Romer złoży osobiście kondolencję na ręce francuskiego Ministra Wojny i rodziny zmarłego oraz wieniec ze wstęgami o barwach Virtuti Militari. W imieniu rządu polskiego ofiaruje wieniec ambasador polski w Paryżu.

W dniu pogrzebu odbędzie się z ramienia wojska w Katedrze Warszawskiej uroczyste nabożeństwo z udziałem przedstawicieli najwyższych władz i korpusu dyplomatycznego.

ROZKŁAD PARTJI KOMUNISTYCZNEJ W CZECHOSŁOWACJI

PRAGA, 21 marca (A. W.). Rozkład partji komunistycznej Czechosłowacji postępuje w dalszym ciągu. Polityczne kierownictwo partji straciło już nadzieję opanowania sytuacji, gdyż wszystkie związki zawodowe znajdują się w rękach opozycjonistów. Opozycja czeskiej partji komunistycznej nie nosi jednak charakteru t. zw. trockizmu, jest ona raczej ruchem protestacyjnym przeciwko dyktaturze Moskwy i broni niezależności komunistycznego ruchu robotniczego Czechosłowacji. Opozycja ogarnia już poza związkami zawodowemi również komunistyczną organizację polityczną.

OKROPNY GŁOD W CHINACH

Szanghaj, 21 marca. (A.W.). W dziewięciu prowincjach chińskich w dalszym ciągu szerzy się straszliwa klęska głodu. Prowincje te przedstawiają stan najzupełniejszej anarchji. Ludzie opuszczają swoje siedziby w poszukiwaniu chleba. W prowincji Szan-Si i Kan-Su **umiera dziennie z głodu prawie tysiąc ludzi.** Liczbę wypadków śmierci powiększa znacznie spożywanie całego szeregu przedmiotów nie jadalnych, lub wręcz trujących przez wygłodzonych mieszkańców tych prowincji.

KATASTROFA KOLEJOWA

Nowy Jork, 21 marca. (PAT. Z Toronto (Kanada) donoszą, że pociąg ekspresowy zderzył się koło miejscowości Winnipeg z innym pociągiem. W wyniku tej katastrofy **19 osób poniosło śmierć.**

HOMERYCZNY BOJ
WŚRÓD SENATORÓW 1-KI

Pisaliśmy przed kilku dniami o wywiadzie marszałka Senatu, p. Szymańskiego, w sprawie głosowania Senatu nad budżetem. Marsz. Szymański skarżył się na nieprzejednane stanowisko klubu 1-ki, który nie chciał się zgodzić na rezolucję Koła Żydowskiego i dzięki temu stracił poparcie Żydów.

Wczoraj ukazała się w pismach odpowiedź sen. **Romana**, prezesa klubu senackiego 1-ki, na wywiad marsz. Szymańskiego.

Sen. Roman w tonie cierpkim i mentorskim oświadcza, że

„Istotnie Blok Bezpartyjny uważa, że w kwestjach dotyczących konieczności i najwyższych interesów państwowych, wszystkie targi są bezwzględnie niedopuszczalne. Do takich spraw przedewszystkiem zaliczamy sprawy obrony Państwa, a więc budżetu Ministerjum Wojny, tembardziej, gdy budżet ten opiera się na wysokim autorytecie Marszałka Piłsudskiego. Najmniej już mógłbym zrozumieć zajęcie w takiej sprawie stanowiska „handlowego“ — to też idącym w tym kierunku sugestjom pana Marszałka Senatu nie mogłem się poddać, gdyż proponowane lekarstwo byłoby w danym wypadku gorszem od choroby“.

Poczem sen. Roman wygraża Żydom, że nie okażą się „silniejszymi“ od Marszałka Piłsudskiego.

To wygrywanie nazwiska Piłsudskiego przez prezesa sanacyjnego klubu **przeciw** sanacyjnemu marszałkowi, znanemu ze swego przywiązania do Piłsudskiego — budzi niesmak. Cała zaś polemika obu senatorów-sanatorów jest wysoce humorystyczna.

NOWE PRZESUNIĘCIA W ARMJI

Agencja PRESS dowiaduje się z kół wojskowych, że w najbliższych dniach ukaże się Dziennik Personalny M. S. Wojsk., zawierający rozkazy Ministra Spraw Wojskowych w sprawie przesunięć w armji. Do dyspozycji wszystkich D. O. K. oddanych zostanie około 500 oficerów w randze majora i kilkudziesięciu w randze kapitana.

W związku z doniesieniem Agencji PRESS o bliskich przesunięciach na stanowiskach generalskich, krąży w kołach wojskowych wiadomość, że pierwszy wice-minister spraw wojskowych, gen. Daniel Konarzewski, przejść ma w najbliższym czasie na emeryturę. Wśród kilku kandydatów na to stanowisko wymieniany jest obecny prezes Najwyższego Sądu Wojskowego, dr. Krzemieński.

Dotychczasowy Szef Biura Personalnego M. S. Wojsk., gen Karasiewicz-Tokarzewski, opuszcza to stanowisko i obejmuje dowództwo dywizji w Kaliszu.

Obecny zastępca Szefa Administracji Armji, gen. brygady Zarzycki, zostanie przeniesiony na stanowisko dowódcy O. K. w Brześciu nad Bugiem. Gen. Trojanowski, dowódca O. K. Brześć ma być przeniesiony na stanowisko dowódcy Korpusu Ochrony Pogranicza po zwolnieniu gen. Minkiewicza, obecnego dowódcy K. O. P., który odchodzi do Generalnego Inspektoratu Armji.

Oddany do dyspozycji pierwszego wice-ministra płk. dypl. Więckowski, obejmuje najprawdopodobniej stanowisko zastępcy Szefa Administracji Armji.

Wreszcie obiega koła wojskowe wiadomość, że obecny Szef Gabinetu Generalnego Inspektora Sił Zbronych, płk. Prystor, przejdzie w najbliższym czasie w t. zw. stan nieczynny.

Wielki sukces „Wilków“ W teatrze „ATENEUM“

W dniu wczorajszym w pierwszym teatrze robotniczym *„Ateneum“* odbyła się, zdawna oczekiwana, premjera *„Wilków“* Romain Rolanda.

Jak było do przewidzenia *„Wilki“* Romain Rollanda stały się wielkim i dobrze zasłużonym sukcesem teatru *„Ateneum“*.

Sztuka wyreżyserowana była bardzo dobrze, sceny zbiorowe wypadły bez zarzutu.

Tłumnie zgromadzona na premjerze publiczność przyjęła *„Wilki“* z dużem zainteresowaniem, darząc zarówno sztukę, jak i aktorów, którzy tak wiele pracy włożyli w przygotowanie *„Wilków“, gorącemi oklaskami.*

Przedstawienie premjerowe krótkiem słowem wstępnem poprzedził tow. pos. *Czapiński.*

Nie ulega wątpliwości, że przedstawienia „Wilków“ Rollanda będą przez wiele wieczorów wypełniać piękną salę teatru *„Ateneum“*.

Dokładne sprawozdanie z premjery zamieścimy w jednym z najbliższych numerów „Robotnika“.

KONTROLA
NAD OPŁATAMI POBIERANEMI PRZEZ NOTARJUSZY

Nowy projekt ustawy o opłatach notarjalnych nakłada na rejentów obowiązek wymieniania w sporządzanych przez nich aktach wysokości pobieranych opłat za swe usługi, co zapobiec ma pobieraniu wynagrodzeń poza taksą. Dotąd obowiązywało rejentów tylko wymienianie sum pobranych na rzecz Skarbu.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA MŁODZIEŻY T. U. R.
AKADEMJA — POPIS PRAC MŁODZIEŻY

odbędzie się w niedzielę, dnia 24 marca o godz. 4 m. 30 p. p. w Sali T-wa Handlowców, w programie występy poszczególnych Sekcji. Wstęp za zaproszeniami, które można otrzymać na Kołach i lokalu. Warecka 7.

Wiadomości Z CAŁEGO KRAJU

WIECE PROTESTACYJNE W SPRAWIE ZAMACHU NA DEMOKRACJĘ

WILNO

Dn. 17.III odbył się w sali kina „Heljos“ wielki wiec, zwołany przez miejscowy O. K. R. PPS., który zagaił tow. **Ladowski**, powołując do prezydjum tow. tow.: **Hołownię, Żejmo, Sosnę, Czeszkiela, Bartnickiego i Zielonkową.**

Pierwszy przemawiał tow. poseł **Pławski,** który poddał druzgocącej krytyce projekt zmian konstytucji, zgłoszony przez BB.

Następny mówca tow. **Kuran** wyjaśnił sprawy związane z budżetem przedłożonym Sejmowi przez Rząd.

Przechodząc do projektu BB. zmiany Konstytucji, mówca, imieniem młodzieży socjalistycznej m. Wilna, wyraził protest przeciwko temu projektowi, który uderza w młodzież przez podniesienie cenzusu wieku wyborców z 21 na 24 lata. Młodzież robotnicza w obronie praw swoich i całej klasy pracującej staje do walki w jednym szeregu z całą klasą pracującą.

Radny tow. **Fr. Stażowski** omówił rządowy projekt budowlany oraz przedstawił stanowisko partji w tej sprawie.

Wszystkie przemówienia były przyjmowane entuzjastycznie i z zapałem wypowiedziano się przeciwko „sanacyjnemu“ projektowi zmiany konstytucji, oraz przeciwko wniesionemu przez rząd projektowi budowlanemu.

Zetkaen.

OKRĄG ŁUKÓW-GARWOLIN-PUŁAWY

W dniu 3-go marca r. b. odbyły się w naszym Okręgu wiece pod hasłem „Zamach jedynki na Konstytucję i prawa chłopów i robotników“ w następujących miejscowościach: **Puławy, Nałęczów, Opole, Kurów, Dęblin, Irena, Gołąb.** Przemawiali tow. tow. posłowie: **Włosiński, Kotarski, Baranowski, sen. Sokołowski,** oraz tow. tow.: **Ludwisiak, Kaczmarski i Niemyski.**

Wiece, pomimo zimna, i śnieżycy, były tłumne.

Wywody naszych mówców wszędzie trafiały do przekonania słuchaczy, owacyjnie przyjmujących rezolucje, **wypowiadające się przeciwko projektowi B. B. zmiany Konstytucji, wyrażające uznanie Polskiej Partji Socjalistycznej i gotowość do walki w obronie praw ludu pracującego na wezwanie P. P. S.**

OTWOCK

Na walnem zebraniu Org. Mł. T. U. R. w Otwocku, po referacie tow. **Reinera** o wniosku B. B. w sprawie zmiany konstytucji, zapadła jednogłośnie następująca uchwała:

„Walne Zebranie członków Koła otwockiego Org. Mł. TUR. stwierdza, że projekt zmiany konstytucji, wysunięty w Sejmie przez BB., jest zamachem na prawa demokratyczne całej klasy robotniczej Polski; **dlatego też zebrani całkowicie zgadzają się z akcją, wszczętą przez P. P. S. na terenie Sejmu i Senatu, i tą drogą wyrażają PPS. całkowite zaufanie i zapewnienie, że młodzież robotnicza Otwocka, ześrodkowana w Org. Mł. T. U. R., stoi wiernie przy hasłach demokracji socjalistycznej“.**

ŁODŹ

WAŻNE UCHWAŁY RADY MIEJSKIEJ

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady miejskiej na którem zatwierdzono dodatkowy budżet na rok 1928/29, zamykający się we wpływach i wydatkach administracyjnych sumą około **13 i pół miljona zł.** zaś we wpływach i wydatkach przedsiębiorstw komunalnych sumą złotych około **4½ miljona.** Uchwalono również **100% podwyższenie komunalnego dodatku do państwowego podatku od nieruchomości z przeznaczeniem tej podwyżki na cele kanalizacyjne,** oraz przyjęto zmiany w umowie dodatkowej z elektrownią na oświetlenie ulic miasta i wniosek co do wykupu rzeźni miejskiej z rąk dotychczasowych koncesjonarjuszów. (d).

PLAN OŚWIETLANIA ELEKTRYCZNEGO NA ROK BIEŻĄCY

Na posiedzeniu delegacji wydziału przedsiębiorstw miejskich przyjęto plan oświetlenia elektrycznego na rok bieżący. Obejmuje on oświetlenie 5 km. ulic w śródmieściu i 26 km. na przedmieściach lampami 500, 300 i 100 wattowemi. Zaakceptowano projekt budowy zakładu sterylizacyjno-utylizacyjnego dla Łodzi i okolicy, projekt konkursu na urządzenie świetlnych słupów reklamowych na miejscach przystanków tramwajów miejskich, oraz załatwiono kilka spraw drobniejszych. (d).

INWESTYCJE SPORTOWE

Odbyło się posiedzenie miejskiej komisji do spraw wychowania fizycznego, poświęcone inwestycjom sportowym na rok bieżący.

Postanowiono wykończyć i oddać do użytku pływalnię, przejętą od jednego z klubów sportowych, zniwelować boiska w parkach miejskich, oraz urządzić place gier w północnej i południowej częściach miasta.

Powzięto też uchwałę w sprawie zaciągnięcia przez magistrat pół miljona zł. pożyczki w Banku Gosp. Kraj. na budowę urządzeń sportowych. (d).

KATOWICE

CZYNNA „OBRONA HONORU“
ZABÓJSTWO OJCZYMA NARZECZONEJ

Depesze donoszą o krwawym dramacie, jaki rozegrał się w restauracji p. Jabłonki w Katowicach. Oto porucznik 8 p. ul. z Krakowa, Kornberger, zastrzelił z rewolweru dwoma strzałami dzierżawcę tej restauracji, Wilhelma Warzechę. Zabójca, po dokonaniu zbrodni, sam oddał się w ręce policji. Oto tło sprawy: 27-letni porucznik Kornberger był narzeczonym pasierbicy Wilhelma Warzechy, Marji Kankówny.

P. Warzecha sprzeciwiał się małżeństwu i czynił wszystko, aby nie doszło ono do skutku.

Por. Kornberger przyjechał z Krakowa do Katowic i udał się do restauracji, gdzie doszło do krótkiej ale ostrej sprzeczki między nim a ojczymem narzeczonej.

Jak donoszą depesze — por. Kornberger „w obronie swej czci“ dobył rewolweru i strzelił dwukrotnie do p. Warzechy, kładąc go trupem na miejscu.

GORNY SLĄSK

KRWAWE ŻNIWO ŚMIERCI W KOPALNIACH I FABRYKACH

Ostatnie dni przyniosły znów wiadomości o śmiertelnych wypadkach w kopalniach i fabrykach Górnośląskich.

Na kopalni „Mysłowice“ zawalił się filar, grzebiąc znajdujących się przy pracy 5 robotników, z których 3 poniosło śmierć, a 2 zostało ciężko rannych.

Nazwiska zabitych: Kolida, Brzęczek, Graczyński.

Na kopalni „Kleofas“ zdarzył się wczoraj nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł 17-letni robotnik Maksymiljan Twardoch.

Podczas przetaczania wagoników z węglem dostał się on między bufory, doznając połamania żeber i obrażeń wewnętrznych. W stanie beznadziejnym odwieziono go do lecznicy.

Również wczoraj zdarzył się śmiertelny wypadek w fabryce aluminjum „Duhl i Kozicki“ W Mysłowicach.

Nastąpiła eksplozja przy rozbijaniu palników od szrapneli, przyczem 2 robotników zostało rannych. Jeden z nich, Piotr Olej, zmarł.

W elektrowni chorzowskiej, w czasie pracy, wpadł do chłodnika, napełnionego wodą, pomocnik ciesielski, Maksymiljan Kokot, i utopił się.

Oto ponura i grozą przejmująca statystyka śmiertelnych wypadków w ciągu ostatnich 3 dni!

LWOW

SOCJALIŚCI WYSTĄPILI Z RADY PRZYBOCZNEJ

Wczoraj wieczorem rozpoczęło się posiedzenie Rady Przybocznej pod przewodnictwem komisarza rządu Nadolskiego.

Imieniem klubu radnych P. P. S. zabrał głos tow. **Skalak** i złożył deklarację następującą:

„Socjaliści protestują przeciwko wprowadzeniu polityki do obrad Rady przybocznej, w związku z uchwaleniem rezolucji wypowiadającej się za projektem rewizji konstytucji B. B. W. R. i występują z Rady przybocznej, przenosząc walkę na inny teren“.

W czasie przemówienia tow. Skalaka oklaskiwali go licznie zebrani na galerji sympatycy PPS., śpiewając „Czerwony Sztandar“.

Wobec hałasu na sali, obrady przerwano i wezwano policję do opróżnienia sali, poczem członkowie Rady podjęli obrady, ale **już bez przedstawicieli PPS.**

Radny **Decykiewicz,** imieniem klubu ukraińskiego, złożył deklarację, protestującą przeciwko wprowadzaniu polityki do obrad Rady przybocznej, ale zaznaczył, że członkowie jego klubu pozostaną nadal w Radzie. Podobną deklarację złożył, imieniem sjonistów, radny dr. **Szmorak.** Wreszcie, imieniem klubu inteligencji demokratycznej, sen. **Zakrzewski** oświadczył, że klub jego oświadcza się za zmianą konstytucji w duchu projektu B. B. W. R., jednakowoż postawienie na Radzie przybocznej wniosku w sprawie poparcia tego projektu, uważa za niewłaściwe.

Po wyjściu z Ratusza, masy robotnicze udały się pod pomnik Mickiewicza, gdzie przemawiał tow. **Skalak**

Skandalem jest, iż policja rozpędzała zebranych — i podobno biła ich kolbami!

Z pod pomnika Mickiewicza udano się do lokalu Związku pracowników gminnych, gdzie przemawiało jeszcze kilku towarzyszy.

ZYCIE I PRACA ROBOTNICZEJ WARSZAWY

UCHWAŁY STRAŻAKÓW

Ogólne zebranie strażaków Warszawskiej Straży Ogniowej uchwaliło:

1) Domagać się od Magistratu m. st. Warszawy **wypłacenia zasiłku 50%,** według memorjału przedłożonego przez Zw. Prac. Kom. i Inst. Użyt. Publ.

2) Stwierdzając, że Magistrat tendencyjnie przewleka sprawę wprowadzenia ustawowego czasu służby w Straży Ogniowej, wbrew orzeczeniu Ministerjum Pracy i Trybunału Administracyjnego, strażacy kategorycznie domagają się załatwienia tej sprawy i wzywają Zarząd, aby przedsięwziął jaknajenergiczniejsze kroki w celu doprowadzenia do ostatecznego jej uregulowania.

3) Stwierdzając fakty tendencyjnego rozpowszechniania pogłosek przez członków B.B.S. o wydalaniu, przesuwaniu z oddziału do oddziału i t. p. (nawet służbowy stara się wywrzeć nacisk na strażaków w kierunku napędzenia ich do „Związku“ B.B.S.), zebrani z oburzeniem potępiają te metody ich i oświadczają, iż nie przestraszą one strażaków i nie zmuszą ich do zasilania grupy szkodników klasy robotniczej.

4) Zebrani domagają się przyjęcia potrzebnej ilości ludzi do służby, gdyż, z powodu braku personelu, strażacy są przeciążani nadmiarem pracy, a nawet urlopy są wstrzymywane.

5) Zebrani protestują przeciw biurokratycznemu załatwianiu sprawy wydawania należnego umundurowania i butów przez Kom. Gosp. Magistratu, które to świadczenia zalegają od kilku miesięcy. Zebrani domagają się wydawania świadczeń odzieżowych w przepisanych terminach i należytej jakości — i popierają w całej rozciągłości akcję Zarządu Związku w tej sprawie.

6) Zebrani protestują przeciwko zamierzonym redukcjom woźniców i kominiarzy, tych którzy mogą wykonywać swoje obowiązki i nie przekroczyli przepisowego wieku do emerytury.

AKADEMJA KU CZCI KOMUNY PARYSKIEJ.

Wydział Kulturalno-oświatowy dzielnicy PPS. — „Powązki“; Koło L. Misiołka urządza dnia 22 b. m., t. j. w piątek o godz. 7.30 w lokalu Z. Z. T., Dzielna 95 wielką akademję ku czci Komuny paryskiej. W programie: przemówienia i część koncertowa.

Z ŻYCIA PARTJI

EGZEKUTYWA OKR. - WARSZAWA, w poniedziałek dn. 25 b. m. o g. 6 wieczorem w lokalu Warecka 7, odbędzie się posiedzenie egzekutywy.

SZKOŁA SPOŁECZNO-POLITYCZNA.

W piątek, 22 b. m. o godz. 6.15 w lokalu Z. Z. K. (Czerwonego Krzyża 20) odbędą się wykłady tow. tow.: A. Ciołkosza, K. Czapińskiego i W. Baumgarta.

KURSY DLA ŁAWNIKÓW W SĄDACH PRACY.

Wykład, który miał się odbyć w piątek, dn. 22 marca na temat „Przepisy o umowach o pracę“, zostaje odłożony z powodu choroby prelegenta.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

PIĄTEK, Dn. 22 b. m.

Dzielnica Jerozolima. O godz. 7 wiecz. w lokalu Wydziału Kobiecego, Leszno 53, odbędzie się Ogólne Zebranie członków dzielnicy. Referat wygłosi tow. Zaremba.

Dzielnica Powązki. O godz. 7-ej wiecz. w lokalu dzielnicy Powązki, Dzielna 95, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Ochota. O godz. 6.30 w lokalu Przemyska 18, odbędzie się ogólne zebranie członków Dzielnicy.

Koło Prac. Budowy Parowozów P. P. S. O godz. 6 wiecz., w lokalu Wydz. Kobiecego, Leszno 53, odbędzie się zebranie członków Koła.

SOBOTA, dn. 23 b. m.

Komisja Organizacyjna PPS dzielnicy Praskiej. O godz. 5 popoł. w lokalu Dzielnicy Ząbkowska 41, odbędzie się posiedzenie Komisji. Proszeni są o przybycie tow. tow.: Woliniewska, Suski, Modliński i Roguski.

Koło Cukierników PPS. Starówka. O godzinie 6 popoł. w lokalu, Długa 19, Organizacyjne Zebranie Koła.

RUCH ZAWODOWY

Baczność metalowcy fabryk prywatnych! W piątek, dnia 22 marca b. r. o godzinie 7 wieczorem, w lokalu Związku Metalowców ul. Leszno 53, odbędzie się posiedzenie Zarządu Oddziału Warszawa I fabryki prywatne.

Walne zebranie żeglugowców.

W dniu 24 marca 1929 r. o godz. 9-ej rano w gmachu Związku Zaw. Kolejarzy w Warszawie, przy ulicy Czerwonego Krzyża 20, odbędzie się doroczne walne zebranie członków Warsz. Oddz. Żeglugi Związku Zaw. Transportowców.

Na porządku dziennym: sprawozdanie Zarządu, wybory władz oddziału i delegatów na zjazd i inne ważne sprawy or-organizacyjne.

Obecność członków konieczna.

MŁODZIEŻ

Zebranie Rady Hufca Warszawskiego Czerwonego Harcerstwa odbędzie się dziś o godz. 8 wiecz. w lokalu przy ul. Długiej nr. 19.

Z. N. M. S.

Koło Samokształceniowe. W piątek o godzinie 8-ej wiecz. w lokalu przy ul. Długiej 19, odbędzie się zebranie koła Samokształceniowego.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA MŁODZIEŻY T. U. R.

Koło im. Montwiłła - Mireckiego. 23 b. m. (sobota) odbędzie się zebranie członków w lokalu Koła ul. Grzybowska 57, o godz. 6.30 wieczorem.

Egzekutywa Komitetu Centralnego Org. Młodz. T. U. R. W poniedziałek, 25 b. m. o godzinie 8-ej wiecz. w lokalu, Warecka 7, odbędzie się posiedzenie Egzekutywy Komitetu Centralnego Organ. Mł. T. U. R.

CZERWONE HARCERSTWO.

W niedzielę, dn. 24 marca o godz. 11-ej rano w sali Związku Rob. Przem. Metalowego, Leszno 53, odbędzie się: uroczystość wręczenia sztandaru 6-ej Gromadzie Czerwonych Harcerzy im. St. Worcella przez Wydział Kult. - Oświatowy Dzielnicy Jerozolimskiej P. P. S.

W uroczystości weźmie udział tow. poseł Arciszewski. Wstęp dla harcerzy, członków T. U. R. i Dzielnicy Jerozolimskiej P. P. S. wolny, dla sympatyków za zaproszeniami, które można otrzymać w lokalu Dzielnicy Jerozolimskiej P. P. S., Leszno 53.

Ruch kult.-oświatowy

Wycieczka Muzeum Higjenicznego. Wydział Kultur.-Oświatowy dzielnicy P. P. S. „Powązki“, urządza dnia 24 b. m., to jest w niedzielę o godz. 10.30 rano wycieczkę do Muzeum Higjenicznego przy ul .Bielańskiej 1. Bilety w cenie 60 gr. nabywać można codziennie w sekretarjacie W. O. K. R-u i w dzielnicy „Powązki“, Dzielna 95.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T. U. R.

Staraniem Oddziału Warszawskiego T. U. R. odbędzie się na kole im. Feliksa Perla Org. Mł. T. U. R. w niedzielę dn. 24-go marca o godz. 11 rano Poranek Poezji Robotniczej. Słowo wstępne wypowie tow. A. Wolica. Fragmenty poetyckie recytować będzie ob. Ładosz.

Wstęp dla członków T. U. R., Koła im. F. Perla Org. Mł. T. U. R. i dzielnicy Ochota P. P. S.

KRONIKA

Rejestracja rowerów. Doroczna rejestracja rowerów odbędzie się w w czasie od 23 marca do 16 kwietnia. Zamiana znaków rejestracyjnych i kart rowerowych na rok 1929 odbywać się będzie w dziale ruchu kołowego wydziału przemysłowego magistratu przy ul. Bednarskiej 4. Rejestracja odbywać się będzie we wspomnianym okresie codziennie od godz. 9 do 13 i od 17 do 21 przed i popołudniu po 300 kolejnych numerów. Przy zgłoszeniu należy przedstawić kartę rowerową z roku 1928. Opłata wynosi 4 zł. 50 gr. (rejestracja 2 zł., numer i legitymacja 2 zł. 50 gr.).

Z Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej. Kiermasz Wielkanocny, urządzony staraniem uczniów otwarty od dnia 24 do 28 b. m. włącznie w gmachu Muzeum, Chmielna 52 (sala Bibljoteczna 1-e piętro).

Staraniem Zrzeszenia Beletrystów Polskich. Dziś, o godz. 7-ej wiecz. w sali Rady Miejskiej (Ratusz) F. A. Ossendowski wygłosi odczyt p. t.: „Moje spotkania i przygody“ (nieogłoszone drukiem wrażenia z podróży egzotycznych). Znana wirtuozka p. Z. Ossendowska wykona na skrzypcach kompozycje własne, na tematy afrykańskie i hiszpańskie.

Z KONSERWATORJUM

STEFANJA ALLINA.

Narzekał w swoim czasie Antoni Rubinstein, że udział kobiet w życiu muzycznem przyczynia się do „zmierzchu bogów“ w muzyce, że nigdy jeszcze nie słyszał „porządnej“ kołysanki lub romansu napisanego przez kobietę, choć te właśnie formy zdawały by się najwięcej odpowiadać twórczości autorek muzycznych. Ale gdyby Rubinstein był we wtorek na koncercie p. **St. Allinówny**, może zmieniłby zdanie: pianistka ta bowiem posiada w swoim talencie wiele siły przekonywającej.

Franck, Busoni i Poulenc byli może trochę jednostronnie dobrani, ale wykonanie ich w każdym razie mówiło o olbrzymim postępie jaki artystka zrobiła od czasu, kiedy jako młodziutka uczenica prof. Michałowskiego występowała w Warszawie poraz pierwszy. Kompozycje własne p. **Alliny**, choć nie zawsze mocne w formie, mają w sobie dużo pierwiastku wirtuozowskiego (warjacje, etiudy), czasem kontemplacyjnego (preludjum na „bis“) lub fantastycznego jak w „balladzie“. Świadczą dobrze o pomysłach twórczych kompozytorki i mogą być dla niej silnym bodźcem do dalszej pracy.

H. D.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Na rynku akcyjnym obroty były minimalne, panowała silna depresja. Obniżyły się: Bank Polski z 167.75 na 163.50, Lilpopy z 33.75 na 33.00, Firley z 51.00 na 50.00, Ostrowieckie z 96.50 na 96.00, Starachowice z 30.50 na 30.00, „Siła i Światło“ z 140.00 na 138.00. Również pożyczki państwowe uległy zniżce: 4 procent. Premjowa Pożyczka Inwestycyjna spadła z 107.50 na 106.50, 5 proc. Premjowa Pożyczka Dolarowa z 92.00 na 91.75. Listy zastawne wykazały także spadek kursu. W popołudniowych obrotach pozagiełdowych notowano: Bank Polski 163.25, Starachowice 30.00 w żądaniu, Modrzejów 28.00, Lilpopy 33.00, Węgiel 78.00, Ostrowiec 95.50, Żyrardów 12.50.

Na giełdzie dewiz obroty były słabe. Notowano dolary i dewizy New-York 8.90.

CO GRAJĄ KINA

Apollo. „Pieniądz“ z Brygidą Helm.
Capitol: „Niewolnica Allaha“.
Casino: „Zagadka jednej nocy“ z Adolphem Menjou.
Colosseum: „Człowiek morza“ i „Riff i Raff jako strażacy“. **W małej sali:** „Przesądy i przewidzenia“.
Filharmonja: „Przegrane życie“ i „Mężczyzno nie grzesz“.
Miejski: „Garbusek“.
Pan: „Adjutant“ z Mozżuchinem.
Palace: „Pieniądz“ z Brygidą Helm.
Quo Vadis: „Żar miłości“ z Gretą Garbo.
Rococo: „Odwieczna walka“.
Słońce: „Powrót z niewoli“.
Splendid: „Na żółtych wodach Jant-Sen-Kiang“.
Stylowy: „Tancerka bogów“ z Gildą Gray.
Wodewil: „Król królów“.
Światowid: „Żar miłości“ z Gretą Garbo.
Astra: (Dzika 51) „Wyrok bez sądu“.
Bajka: (Żelazna 61) „Pat i Patachon w obliczu śmierci“.
Bellona: (Leszno 2). „Iwonka“.
Hollywood (Hoża róg Marszałkowskiej): „Żony szalone“.
Italja: Wolska 32) „Pat i Patachon w obliczu śmierci“.
Mewa (Hoża 38): „Ciernista droga księżniczki Woroncow“.
Praga: (Targowa 71) „Boska kobieta“.
Muza: (Pl. 3-ch Krzyży) „Miłostki aktorki“.
Sokół: (Marszałkowska 69) „Student“.
Tęcza: (Przejazd 9) „Alraune“.
Trianon: (Sienkiewicza 3) „Pan szuka żony“.
Tombola (Marszałkowska 34): „Ostatnia noc“ i „Dziewcze z pudełkiem“.
Uciecha: (Złota 72) „Szpiedzy“.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

DZIŚ.

11,56 — Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12,10 — 13,00 Koncert z płyt gramofonowych. 13,00 Komunikaty rolniczy i meteorologiczny. 13,15 — 14,50 Przerwa. 14,50 Komunikaty meteorologiczny, gospodarczy. 15,10 Przegląd wydawnictw perjodycznych. 15,35 Aktualja. 15,50 — 16,45 Koncert z płyt gramofonowych. 16,45 — 17,00 Przerwa. 17,00 Odczyt p. t. „Mickiewicz“. 17,25 Transmisja odczytu z Krakowa. 17,35 Koncert popołudniowy. 18,50 Rozmaitości. 19,10 Odczyt p. t. „Kuchnia djetetyczna zagranicą i u nas“. 19,35 — 19,55 Przerwa. 19,56 — 20,00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20,00 Pogadanka muzyczna. 20,15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej, w przerwie komunikat teatrów miejskich. Po transmisji komunikaty:, lotniczo - meteorologiczny, sportowy, policyjny, nadprogramowe, komunikaty P. A. T., oraz retransmisje ze stacyj zagranicznych na aparatach Marconi.

JUTRO.

11.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10 Koncert z płyt gramofonowych dla wsi. 13.00 Komunikaty: rolniczy, meteorologiczny, oraz transmisja notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 13.15 Przerwa. 14.50 Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15.10 Odczyt „Parlamentaryzm polski za Jagiellonów“. 15.35 Komunikat samorządowy. 15.50 Koncert z płyt gramofonowych. 16.45 Przerwa. 17.00 Odczyt „Audycje muzyczne w szkole ogólnokształcącej“. 17.25 Odczyt „Przechadzki artystyczne po Warszawie“. 17.55 Program dla dzieci z Krakowa. 18.50 Rozmaitości. 19.10 „Radjokronika“. 19.35 Przerwa. 19.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20.00 Odczyt „Dzieje muzyki polskiej“. 20.30 Koncert wieczorny, w przerwie komunikat Teatrów Miejskich. Po koncercie o godz. 22-ej komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, P. A. T., policyjny, sportowy, oraz nadprogram. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

STRZAŁY NA CMENTARZU

Wczoraj, jak wiadomo, odbył się pogrzeb ofiar krwawego porachunku w szpitalu Przemienienia Pańskiego: Stanisława Dusznikiewicza i Józefa Ziółkowskiego. Pogrzeb Ziółkowskiego odbył się o godz. 10 bez żadnych ekscesów. Natomiast w pogrzebie Dusznikiewicza o godz. 13 wzięła udział cała elita ze świata przestępczego. Na cmentarzu św. Wincentego na Bródnie, gdy trumnę złożono już do grobu i grabarze odeszli, pozostał jedynie murarz przy zasklepianiu grobu, rozległo się nagle sześć, szybko po sobie następujących wystrzałów rewolwerowych. Na odgłos strzałów nadbiegło dwuch policjantów, którzy zatrzymali jako podejrzanych kobietę i dwuch mężczyzn, przeprowadzając ich do 24-go komisarjatu. Z braku dostatecznych dowodów winy, jak również i nieznalezienia broni — zatrzymanych wkrótce zwolniono.

KTO WCZORAJ WYGRAŁ NA LOTERJI?

Wczoraj w czternastym dniu ciągnienia 5 klasy 18 loterji państwowej główniejsze wygrane padły na następujące n-ry:

25.000 zł. nr. 6291 86917.
10.000 zł. nr. 4745 23775.
5.000 zł. nr. 67076 70326 822202 163693.
3.000 zł. nr. 39482 170211.
2.000 zł. nr. 43756 61923 83343 110885 125389 143701.
1.000 zł. nr. 325 3081 7556 26843 37245 50190 83901 84604 92199 103043 111125 114137 114961 115047 121832 135037 145527 149763 153037.
600 zł. nr. 12376 16918 19011 26442 27188 38445 75592 79687 88743 91111 93589 106071 134279 149672 156287 171596.

MARNOTRAWSTWO UBOGICH

Mogłoby się zdawać, że marnotrawstwo jest przywilejem ludzi bogatych, rozrzutników mających nadmiar gotówki. Często tak jest, ale znacznie **cięższem** w skutkach, zarówno w osobistych jak i społecznych, jest marnotrawstwo ludzi ubogich. Zdarza się bowiem, że ubodzy ludzie pod wpływem jakiejś dobrej pobudki zaczynają oszczędzać, ale zrozumienie istoty oszczędzania nie jest tam głębokie i trwałe. Zaoszczędzone kwoty najczęściej ulegają podjęciu, zanim zdążą urosnąć do poważniejszej sumy. Rozchodzą się te oszczędności bardzo łatwo i prędko, a pozycja wydatku „na zalanie robaka“ jest wcale dużą... I nietylko oszczędności są marnotrawione, ale i niepowetowany czas, któryby mógł być obrócony na zdrowie i pożytek marnotrawcy. Taką drogą niedaleko się zajedzie. Prawdziwa i trwała oszczędność — to głębokie zrozumienie tej konieczności życiowej, to pewne poświęcenie jej drobnych wygód i przyjemności dnia dzisiejszego na rzecz przyszłości.

Świątynią takiej codziennej ofiary oszczędzania jest P. K. O. z jej oddziałami i Oddz. pocztowemi, gdzie począwszy od 1 zł., możemy wytrwale, z uporem, z hartem składać nasze grosiwo, aby za lat kilkanaście mieć w ręku narosły procentami kapitał, zabezpieczający spokojny byt.

M. Cz.

DZIŚ WZROST ZACHMURZENIA

Wczoraj w całym kraju było dość pogodnie. Temperatura się wahała od — 6 w Słonimiu do + 4 w Cieszynie. W Warszawie o godz. 8 rano — zero, o godz. 10 + 1.9.

Dziś częściowy wzrost zachmurzenia na zachodzie i środku kraju ze skłonnościami do deszczu. Rankiem mglisto. Lekkie przymrozki na wschodzie kraju, pozatem cieplej, słabe wiatry miejscowe.

WYDAWNICTWA OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU KAS CHORYCH W KRAKOWIE.

Dr. Juljusz Zaremba: Technika zakładania opatrunków gipsowych. Z 51 rycinami w tekscie.

Z teatrów świetlnych

PAN — CAPITOL — ADJUTANT.

Film ten musimy ocenić z dwuch punktów widzenia: z punktu widzenia społecznego oraz z punktu widzenia artystycznego.

W pierwszym wypadku musimy stwierdzić z przykrością, iż znowu przedstawiając walkę z caratem, odmalowano rewolucjonistów w sposób wysoce ujemny. Cała partja „walcząca z caratem“ (w której zresztą wiemy tylko, że była rewolucyjna) została przedstawiona w barwach ponurych, a poszczególni jej członkowie z fizjonomji przypominają raczej bandytów niż rewolucjonistów. Przy realizowaniu scen z zebrań konspiracyjnych, reżyser wykazał absolutną naiwność, i nieznajomość stosunków: trudno wyobrazić sobie np. większy nonsens jak ważne zebranie, na którym postanawia się zamach na cara, odbywające się w lokalu do którego z całą łatwością przedostaje się carski adjutant.

Przyznać należy jednak, iż realizatorzy filmu nie wprowadzili bynajmniej elementu niechęci do rewolucji lub też gloryfikacji caratu. Przedstawiono tylko jako ideał postać człowieka, który nie waha się dla spełnienia obowiązku narazić swego życia ani też życia ukochanej. Że obowiązkiem tym było w danym wypadku osłonięcie cesarza przed morderczą lufą rewolweru rewolucjonistki — to już tak wypadło z tła historycznego obrazu.

Jeśli spojrzymy na film oczami publiczności, musimy stwierdzić, iż jest bardzo interesujący, pełen momentów doskonale zbudowanych pod względem dramatycznym i jako całość nie tylko może, ale musi się podobać. Wpływa na to bezwątpienia zarówno gra Mozżuchina wyjątkowo wprost uroczego w tej roli, jak i ślicznej Carmen Boni, o której wdzięku pisaliśmy w związku z jej kreacją w Gałganku.

Ika.

OKRĘT ZAGINIONY



Duński statek szkolny „Kopenhaga“, będący jednym z największych żaglowców świata, odpłynął 14 grudnia ub. roku do Ameryki Południowej i zginął bez wieści.

RABUNEK W SRODMIESCIU

Włamywacze warszawscy dokonali zuchwałego rabunku przy ul. Kredytowej 18.

Złożyli oni „wizytę“ w mieszkaniu p. Bojsa Helmana, skąd zabrali garderobę, bieliznę, biżuterję, cenne futra i platery, a nadto 5.000 zł. i 200 dol. gotówką, poczem, nie zauważeni przez nikogo, opuścili kamienicę wraz z łupem.

Ale gdy włamywacze znaleźli się na ul. Marszałkowskiej, natknęli się na patrol 7 komisarjatu i na widok granatowych mundurów, rzucili się do ucieczki.

Po krótkim pościgu, jednego z nich, objuczonego ciężkim workiem, ujęto. Okazało się, że jest to 20-letni Izrael Weiss, dobrze znany policji złodziej, od którego odebrano wszystkie rzeczy, pochodzące z kradzieży przy ul. Kredytowej 18. Pieniądze zabrali wspólnicy złodziejskiej wyprawy, którzy, mimo pościgu, zdołali jednak zbiedz

Weiss nie chce wydać nazwisk wspólników.

WYBUCH BENZYNY

Przy ul. Żelaznej 24, córka dozorczyni domu, Franciszki Mikowej, czyszcząc suknię benzyną w pobliżu pieca kuchennego w którym paliło się, spowodowała wybuch benzyny. W czasie gaszenia płomieni Mikówna doznała poparzenia prawej ręki. Na miejsce przybyło Pogotowie 6-go oddziału straży, lecz płomienie były już ugaszone.

ZDERZENIE TRAMWAJU Z PLATFORMĄ

Przed domem 21 przy ul. Franciszkańskiej elektrowóz linji „0“ zderzył się z platformą powożoną przez Symchę Lejbrandta. Siedzący na platformie obok niego 23-letni Hersz Keljsinger, spadł na bruk i potłukł się ogólnie.

SAMOBOJSTWO 16-LETNIEJ DZIEWCZYNY

16-letnia Janina Rytterówna wypiła znaczną dozę kwasu octowego. Pomimo usilnych zabiegów lekarza, Rytterówna zmarła

NIESZCZĘSLIWY WYPADEK WOŹNICY

Na polach za fortem Dąbrowskiego uległ złamaniu lewej nogi, wskutek przewrócenia się wozu z nawozem, woźnica Józef Zebrowski, lat 29, zamieszkały w Wilanowie. Zebrowskiego odwieziono na fort Dąbrowskiego, skąd wezwany lekarz Pogotowia, odwiózł go do szpitala Dzieciątka Jezus.

POŻAR W PRACOWNI FIRANEK

W domu nr. 2 przy ul. Nowolipki, w pracowni firanek i portjer, należącej do Jakóba Hochberga, wybuchł pożar w suszarni. Powstał on od ramy okiennej, która zapaliła się, upadłszy na żelazny piecyk. Pastwą płomieni padła cała pracownia, wraz ze znajdującemi się w niej materjałami. Straty wynoszą około 15.000 złotych. Pracownia była częściowo ubezpieczona. (K.C.).

ZE SPORTU

POPIS GIMNASTYCZNY SKRY

W sobotę, o godz. 17-tej, odbędzie się w lokalu Skry popis gimnastyczny grup męskiej, kobiecej i dziecięcej zawodników Skry.

Popis wspomniany będzie prezentacją zimowej pracy wewnętrzno-klubowej.

KOMUNIKAT W. R. S. K. O.

Sekretarjat WRSKO. zawiadamia, iż w dniu dzisiejszym o godz. 7 min. 30 wieczorem w lokalu WRSKO., Warecka 7, odbędzie się zebranie Zarządu.

Tow. tow.: **Żurkówna, Wilczyński, Tytelman, Przychodzki, Kietliński, Gielicki, Janiak, Sutkowski i Porczek** proszeni są o punktualne przybycie.

ZEBRANIE SEKCJI LEKKOATLETYCZNEJ.

Dziś o godz. 6 wieczorem w lokalu W. R. S. K. O., Warecka 7, odbędzie się zebranie członków Zarządu sekcji lekkoatletycznej.

SEZON PIŁKARSKI DŹWIGA SIĘ.

Nadchodząca sobota i niedziela będzie oficjalnym, niejako, otwarciem sezonu piłkarskiego w stolicy.

Na boisku Skry w sobotę zmierzy swe siły **reprezentacja robotnicza Warszawy z Gwiazdą.** Skład drużyny reprezentacyjnej ustalono, jak następuje:

Błazałek (Skra), Fert (Ruch), Turczyński (Ogniwo), Sokołowski (Marymont), Kulisa (Marymont), Więckowski (Skra), Kraśniewski (Skra), Napiórkowski (Marymont), Altis (Skra), Sieczkowski (Sarmata), Chudzikiewicz (Marymont).

Zapasowi: Głowacki (Marymont), Smosarski i Herman (Skra), Ogrodziński (Ruch), Krąbkowski (Sarmata).

W niedzielę spotkają się dwie najsilniejsze robotnicze drużyny stołeczne: Ruch i Skra.

Pozatem zapowiadają również mecz AZS. z Warszawianką; na boisku Polonji zaś odbędzie się pierwszy bój ligowy między Legją a Ruchem.

MECZ BOKSERSKI WARSZAWA—ŁÓDŹ.

W niedzielę odbędzie się w Łodzi międzyokręgowy mecz bokserski Warszawa — Łódź. W poszczególnych wagach walczyć będą następujący reprezentanci miast: waga musza: Urkiewicz (W) — Małoszczyk (Ł), kogucia: Staniszewski (W) — Cyran (Ł), piórkowa: Olifir (W) — Klimczak (Ł), lekka: **Głowacki** (W) — Seweryniak (Ł), półśrednia: Wysocki (W) — Gawilli (Ł), średnia: **Kubicki** (W) — Kłodas (Ł), półciężka: Mizerski (W) — Kempa (Ł) i waga ciężka: Finn (W) — Stibbe (Ł).

STRASZNY WYPADEK KOLEJOWY POD KONSTANCINEM

W środę około godz. 4 min. 40 popoł. na kolejce Wilanowskiej zdarzył się straszny wypadek. Pociąg nr. 25, dążący w stronę Konstancina, pod tą miejscowością na t. zw. „wekslu oborskim“, zakołysał się na krzywiźnie tak gwałtownie, że stojący na platformie 44-letni Władysław Bostry, stracił równowagę i wypadł.

Nieszczęśliwy upadł tak niefortunnie, iż dostał się między wagony i poniósł śmierć na miejscu

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

WALKA Z POWODZIĄ NA WISLE



Od kilku dni pracują na Wiśle specjalne okręty-łamacze lodu, wyrębując drogi na rzekach, któremi mogłyby spływać topniejące lody ku morzu bez uszkodzenia portów i wybrzeży.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „Poławiacze pereł“

Narodowy
o 8 w. „Król Stefan Batory“

Nowy
o 8 w. „Adwokat i róże“

Letni
o 8 w. „Panienka z dancingu“

Teatr „Ateneum“ (Czerwonego Krzyża 20). Dziś powtórzenie premjery Romain - Rollanda p. t.: „Wilki“, w sobotę i niedzielę o godz. 8 wiecz. „Wilki“.

Teatr Wielki. Dziś wieczór „Poławiacze pereł“.

Teatr Narodowy. Dziś dramat Stanisława Szpotańskiego „Król Stefan Batory“.

Teatr Nowy. „Adwokat i róże“.

Teatr Letni. „Panienka z dancingu“.

Teatr Polski. Codziennie „Dwaj panowie B.“.

Teatr Mały. Dziś „Miłość bez grosza“.

Operetka Warszawska w Teatrze Znicz. Dziś „Lisistrata“.

Teatr Qui Pro Quo. Dziś w piątek, z okazji 10-lecia istnienia teatru premjera wielkiej jubileuszowej rewji „Jubileusz Q. P. Q.“ z udziałem całego zespołu. **Tylko jedno przedstawienie o godz. 8-mej wiecz.**

Teatr „Morskie Oko“, (Jasna 3). „1000 pięknych dziewcząt.

„Czerwony As“. Codziennie „Marzec, koty i zaloty“.

Z Filharmonji. Róża Etkinówna, jedna z wybitniejszych pianistek polskich będzie solistką dzisiejszego koncertu symfonicznego, którym dyrygować będzie Grzegorz Fitelberg. Program zapowiada jako nowość symfonję Szostakowicza, bardzo utalentowanego kompozytora rosyjskiego. Obok tego dzieła usłyszymy po raz drugi fragment z baletu Karola Szymanowskiego „Harnasie“.

Wieczór Toni Kleczkowskiej w Konserwatorjum. W sobotę, 23 b. m. odbędzie się w sali Konserwatorjum zapowiedziany wieczór Toni Kleczkowskiej, śpiewaczki uieśni charakterystycznych.

Koncert na krzewienie oświaty i kultury polskiej. Dnia 24 b. m. o godz. 8.30 wieczór odbędzie się w sali Rady Miejskiej koncert pieśni i deklamacji polskiej z udziałem pp.: St. Korwin - Szymanowskiej, Elżbiety Zaleskiej - Dorożyńskiej, świetnej deklamatorki oraz utalentowanego pianisty Feliksa Szymanowskiego.

ZDOBYWCA REKORDU SWIATOWEGO



MAJOR SEGRAVE

świetny angielski automobilista pobił rekord szybkości na wyścigach w Dayton-Beach (na Florydzie), osiągając szybkość 370 kilometrów na godzinę.

ILJA JLF i EUG. PIŁTROW. 15)

12 Krzeseł

Tłumaczyła Halina Pilichowska.

Dyrygent chóru w szarej (z tego samego samodziału) kurtce i w samodziałowych spodniach, wymachiwał do taktu obiema rękami i, obracając się na wszystkie strony, komenderował:

— Dyszkanty ciszej! Kokuszkina wolniej!

Spostrzegł Ostapa, lecz nie mogąc powstrzymać ruchu rąk, spojrzał tylko wrogo na niego i dyrygował w dalszym ciągu. Chór grzmiał z takim wysiłkiem, jakgdyby pokonać musiał opór stosu pierzyn...:

— Przepraszam, czy mógłbym zobaczyć się z towarzyszem Zawchozem? — spytał Ostap, korzystając z chwilowej przerwy.

— A o co wam chodzi, towarzyszu?

Ostap uścisnął dyrygentowi dłoń i zagadnął przyjacielskim tonem:

— Pieśni ludowe? Bardzo pięknie. Moje uszanowanie. Jestem inspektorem straży ogniowej.

Zawchoz zmieszał się.

— Tak, tak — bąknął zawstydzony. — Zjawiacie się akurat w samą porę. Miałem właśnie pisać raport.

— Nie przejmujcie się — oznajmił wspaniałomyślnie Ostap. — Sam napiszę raport. No, chodźmy obejrzeć lokal.

Alchen skinieniem ręki dał chórowi znak do odejścia i baby podreptały drobnemi, radosnemi kroczkami.

— Proszę za mną — rzekł Zawchoz.

Ostap utkwił wzrok w meble, stojące w pierwszym pokoju. Stał tam stół, dwie ogrodowe ławeczki na żelaznych nóżkach (na poręczy jednego z nich wyryte było imię „Kola“) i czerwona fisharmonja.

— Czy palą się w tym pokoju prymusy? A może są tu przenośne piecyki lub coś w tym rodzaju?

— Nie, nie. Tu ma siedzibę: chór oraz kółka — dramatyczne, sztuk pięknych, muzyczne...

Przy słowie „muzyczne“ Aleksander Jakowlewicz zaczerwienił się. Najpierw zarumienił się podbródek, potem czoło i policzki. Alchen bardzo zawstydził się. Dawno już, bardzo dawno powyprzedawał wszystkie instrumenty dętej orkiestry. Słabe płuca staruszek i tak wydmuchiwały z nich zaledwie szczenięce piski. Śmiech brał na widok tej góry metalu w tak niegodnej sytuacji. Alchen nie mógł nie ukraść instrumentów, i teraz bardzo mu wstyd było.

Na ścianie między jednem oknem a drugiem wisiał ogromny transparent. Białemi literami na kawałku szarego samodziału wykalitografowane było hasło:

„Poprzez dętą orkiestrę do kollektywnej twórczości“.

— Bardzo dobrze — rzekł Ostap — siedziba kółek rozrywkowych daje gwarancję zupełnego bezpieczeństwa pod względem pożaru. Chodźmy dalej.

Zilustrowawszy w szybkiem tempie frontowe pokoje worobjaninowskiej willi, Ostap nie dostrzegł nigdzie orzechowego krzesła, obitego jasnym angielskim kretonem w kwiatki.

Na gładkim marmurze ścian wisiały regulaminy, obowiązujące w domu Nr. 2 Starsobiesa. Ostap czytał je, od czasu do czasu energicznie wypytując: „Kominy czyścicie regularnie? Piece w porządku?“ I, otrzymując wyczerpujące odpowiedzi, ruszał dalej.

Inspektor straży ogniowej szukał gorliwie, pragnąc wyszperać jakikolwiek kącik, grożący niebezpieczeństwem na wypadek pożaru, lecz pod tym względem wszystko było w porządku. Natomiast poszukiwanie skarbów nie dało żadnych rezultatów. Ostap zwiedził między innemi sypialnie staruszek. które na jego widok wstawały i niziutko kłaniały mu się. Stały tu tapczany, zasłane szorstkiemi, jak psia szerść, kołdrami. Z jednej strony tych kołder wydrukowane było słowo „nogi“.

W domu Nr. 2 uderzało wszystko nadmierną skromnością: meble składały się wyłącznie z ogrodowych ławek, przywiezionych z Aleksandrowskiego bulwaru; lampki były tandetne, naftowe; kołdry przerażały napisem „nogi“. Jedna jedyna tylko rzecz w tym domu była solidna i imponująca — to sprężyny u drzwi.

Mechanizmy przy drzwiach były prawdziwą namiętnością Aleksandra Jakolewicza. To też dołożył niezwykłych starań, by wyposażyć wszystkie bez wyjątku drzwi sprężynami najrozmaitszych systemów i kształtów. Były tu całkiem prymitywne sprężyny nakształt żelaznych sztab. Były sprężyny z miedzianemi cylindrycznemi pompami. Były też mechanizmy na blokach z opuszczającemi się woreczkami śrutu. Były jeszcze sprężyny o tak złożonej konstrukcji, że sobjesowski ślusarz w najwyższem zdumieniu kiwał tylko głową. Wszystkie te cylindry, sprężyny i ciężarki miały niezwykłą wprost siłę. Drzwi zatrzaskiwały się tak samo błyskawicznie, jak pułapki na myszy. Mechanizmy te wprawiały w drżenie cały dom. Z przeraźliwym piskiem uciekały babuleńki przed atakującemi je drzwiami, lecz nie zawsze się to udawało. Drzwi dosięgały swych ofiar i szturchały je w plecy, a z góry z ponurym krakaniem spuszczały się ciężarki, przelatując koło skroni, jak pocisk.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20. komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30. drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika“ Warecka 7